DZIŚ 6 STRON | Cena 50 gr | Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, piątek 30 czerwca 1961 r. | ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR | Nr 153 (3747) | Wyd. A | Nakład 52.545

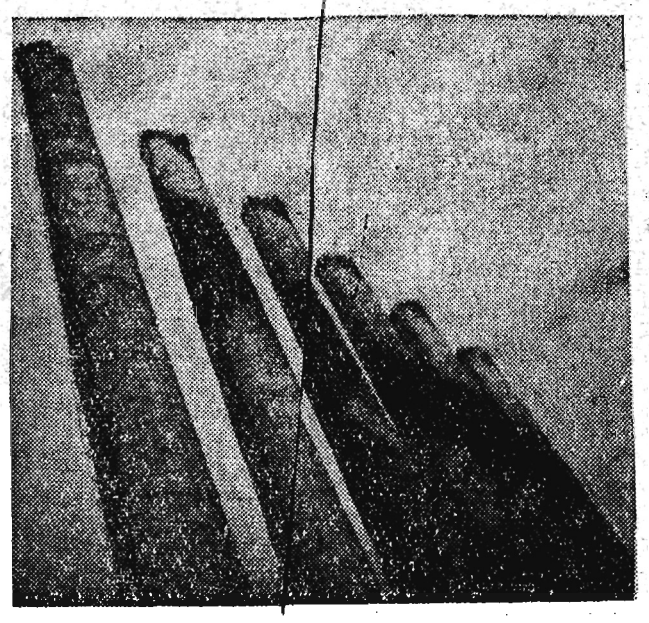

W dniu 27 bm. przemysł cementowy zameldował o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego. Dzięki temu, rynek krajowy dostanie o 62 tysiące ton cementu więcej niż przewidywały plany produkcyjne.

Na zdjęciu: Dymią kominy cementowni.

CAF — fot. Uchymiak

Małe żniwa trwają

U progu wielkiej kampanii

Jęczmień ozimy wykoszono już prawie w całości, rzepak jeszcze się kosi — takie meldunki napływają w tej chwili ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego. Małe żniwa — jak nazywa się sprzęt jęczmienia i rzepaku — rozpoczęły się na kilka dni przed wielkimi żniwami.

W tym roku chłopom w woj. rzeszowskim przyjdzie zebrać zboże z ponad 400 tys. ha. W porównaniu z tym zbiór rzepaku z około 3 tys. ha wydaje się być fraszką. Fraszką tym bardziej, że ostatnie burze, jakie przeszły nad Rzeszowszczyzną spowodowały wylegnięcie dość dużej ilości dojrzewającego żyta i pszenicy. Są miejscowości, że 25 proc. zbóż leży przybite deszczami do ziemi.

Mimo tego fachowcy spodziewają się ładnych plonów, znacznie lepszych niż w ubr. W PGR woj. rzeszowskiego, gdzie zboża zajmują przeszło 10 tys. ha, według przedżniwnych przewidywań tegoroczne plony winny być wyższe od ubiegłorocznych o 3 do 4 q z 1 ha.

Żniwa w tym roku przebiegać będą w woj. rzeszowskim pod znakiem mechanizacji robót w polu. PGR byłyby np. zdolne zebrać zboża z całej zasianej nimi powierzchni maszynowo tym bardziej, że otrzymały one ostatnio 10 polskich kombajnów „Wistula", które zasiliły park maszynowy w powiatach Lubaczów, Jarosław i Radymno, ale wylegnięcie zbóż zmusi je do zwrócenia się o pomoc do wojska i młodzieży.

W gospodarstwach indywidualnych, lwią część prac dokona się wprawdzie jeszcze przy pomocy kos i kosiarek konnych, ale już około 200 snopowiązałek, które nabyły w tym roku i w latach poprzednich kółka rolnicze, weźmie udział w żniwach. W niektórych wsiach w takich np. jak Kamień w pow. niżańskim i Rozbórz w pow. jarosławskim traktorowe snopowiązałki zetną i zwiążą sporą część zbóż rosnących na polu. Prócz snopowiązałek kółka rolnicze przygotowały do żniw 130 żniwiarek i 50 przystosowanych do sprzętu zbóż kosiarek. Również blisko 200 żniwiarek prywatnych weźmie udział w tegorocznej kampanii żniwnej.

Wypada się cieszyć, że w składnicach PZGS jest dosyć części zamiennych do maszyn żniwnych, i że dzięki temu przygotowano te maszyny do pracy bardzo starannie. Przygotowano również ludzi do obsługi maszyn na wielu kursach 5, 3 i 2-dniowych. W każdym kółku przygotowuje się w tej chwili harmonogramy pracy sprzętu żniwnego. Dokonują tego zarządy kółek w porozumieniu z prezydiami GRN.

Do skupu omłóconego ziarna czynią też przygotowania Państwowe Zakłady Zbożowe i punkty skuku GS. Remonty i dezynsekcja objęły 164 punkty skupu w województwie. W spichrzach składowych kończy się remont maszyn czyszczących oraz uzupełnia braki w suszarniach stałych i polowych.

Wszystko teraz zależeć będzie tylko od warunków, w jakich odbywać się będą żniwa. Jeśli pogoda dopisze, można być pewnym, że plony będą rekordowe. Życzyć więc trzeba wszystkim pogodnych dni w lipcu bez burz i opadów.

(s)

W Tarnobrzegu ruszyła fabryka kwasu siarkowego

W kombinacie tarnobrzeskim ruszył z kilkutygodniowym opóźnieniem nowy, ważny obiekt — fabryka kwasu siarkowego o rocznej zdolności produkcyjnej 100 tys. ton. Będzie ona wykorzystywała siarkę przesyłaną rurociągiem z urządzeń zakładów przetwórczych w Machowie.

Nowa fabryka, która zbudowana została całkowicie na wolnym powietrzu, wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia; będzie ona w pełni zautomatyzowana. Nowy zakład wyprodukował już pierwsze tony kwasu siarkowego. Oblicza się, iż do końca bież. roku fabryka dostarczy ok. 50 tys. ton kwasu siarkowego.

Współzawodnictwo pracy — ruchem masowym

WARSZAWA

29 bm. w siedzibie CRZZ odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ oraz sekretariatu KC ZMS, z udziałem przewodniczącego — Centralnej Rady Znacego Logi-Sowińskiego oraz I sekretarza KC ZMS — Mariana Renkego.

Uczestnicy obrad podkreślali, że ruch współzawodnictwa pracy stał się we wszystkich branżach ruchem masowym. Obejmuje on już nie tylko zagadnienia wzrostu produkcji, ale również problematykę postępu technicznego, podnoszenie wiedzy technicznej i ogólnej załóg. We współzawodnictwie dużą wagę przywiązuje się do obniżki kosztów własnych, organizacji produkcji, jej jakości oraz oszczędności surowców i materiałów, zwłaszcza stali.

Obok bezpośrednich korzyści ekonomicznych, obserwuje się dalsze pogłębienie socjalistycznych stosunków produkcji, wyraźne kształtowanie się ambicji kolektywu przy jednoczesnym wzroście osobistej współodpowiedzialności poszczególnych pracowników za prace wydziału, oddziału i całego zakładu.

We współzawodnictwie uczestniczy ok. 80 proc. załóg. O tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ubiega się obecnie 14 tys. zespołów, z czego w budownictwie — 1878, przemyśle metalowym — 1655, górnictwie — 1582, w kolejnictwie — 1563. Dotychczas ten zaszczytny tytuł zdobyło 359 zespołów.

Uczestnicy obrad postanowili dalej rozszerzać obecną aktywność załóg. M. in. przez udzielanie poparcia nowym inicjatywom robotniczym w rozwijaniu współzawodnictwa indywidualnego o tytuł Przodownika Pracy Socjalistycznej oraz zespołowego — o tytuł Oddziału lub Wydziału Pracy Socjalistycznej. Zarówno związki zawodowe, jak i ZMS dążyć będą do popularyzowania pozytywnych doświadczeń współzawodnictwa. W okresie podejmowania zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca instancje związkowe i ZMS popularyzować będą zobowiązania załogi Turoszowa i kooperujących z nią zakładów oraz zobowiązania w sprawie podnoszenia kwalifikacji, poprawy stanu BHP oraz polepszenia warunków socjalnych załóg.

Podczas obrad powołano komisję, która przygotuje ostateczną wersję projektu uchwały Rady Ministrów i CRZZ, wytyczającą zadania administracji i związków zawodowych w rozwijaniu współzawodnictwa pracy.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Północny Atlantyk i północną Skandynawię zalegają układy niżowe. Południowo-zachodnią część Europy wraz z Polską obejmuje swym wpływem rozległy wyż baryczny, którego centrum znajduje się w rejonie Sudetów.

Prognoza pogody: Rano pogodnie. W ciągu dnia przejściowo umiarkowany wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste. Temperatura najwyższa dniem 18—24 st. C., najniższa nocą 8—12. Wiatry umiarkowane zachodnie.

150 ofiar powodzi w Japonii

TOKIO

Padające od kilku dni ulewne deszcze wywołały powódź we wschodniej i południowej Japonii. Według ostatnich doniesień 150 osób poniosło śmierć i 150 zaginęło bez wieści. Półwysep Izu został całkowicie zniszczony na skutek ulewnych deszczów.

W okręgu Nagano kilkadziesiąt wiosek jest odciętych od świata.

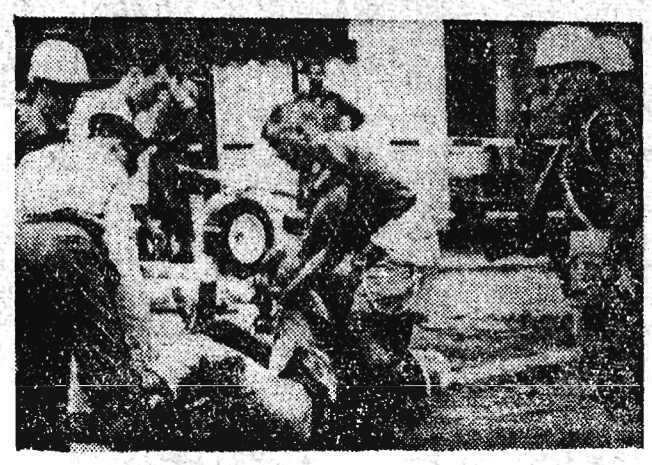

Tak oto działają oddziały ONZ w Kongo. Żołnierze duńscy i kanadyjscy w brutalny sposób pobili dziennikarza, który chciał sfotografować przybywającą do Leopoldville delegację legalnego rządu premiera Gizengi. Niefortunnemu reporterowi nie pomógł nawet fakt, że reprezentował on amerykańską agencję prasową.

Fot — CAF

Amerykanie wystrzelili rakietę z trzema satelitami

NOWY JORK

Wczoraj nad ranem czasu warszawskiego na przylądku Canaveral wystrzelono rakietę „Thor-Able-Star" z trzema satelitami. Satelity mają wejść na oddzielne orbity w odległości około 320 km od Ziemi. Łączna waga trzech satelitów wynosi 125 kg.

Jeden satelita „Transit 4-a" ma zainstalowaną baterię nuklearną ważącą 2 kg. Bateria zasilać będzie dwa nadajniki oraz inną aparaturę. Drugi satelita „Injun" waży 12 kg i przeprowadzić ma badania pasa radiacji. Trzeci satelita „Greb" waży 25 kg i badać będzie promieniowanie słoneczne.

WASZYNGTON

Departament Obrony USA podał, że trzy satelity weszły na oddzielne, niemal identyczne orbity okołoziemskie i nadają sygnały. Bateria nuklearna pracuje normalnie.

Sprawa Berlina zachodniego — tematem dnia

Głównym zagadnieniem jest ostatnio sprawa Berlina zachodniego i traktatu pokojowego z Niemcami. Jak wiadomo, temat ten poruszony był w środę zarówno w przemówieniu premiera Związku Radzieckiego N. S. Chruszczowa, które zostało wygłoszone w Moskwie na wiecu przyjaźni radziecko-wietnamskiej, jak również podczas konferencji prasowej prezydenta Kennedy'ego w Waszyngtonie. Obaj mężowie stanu, aczkolwiek zajmują odmienne stanowiska co do sprawy rozwiązania tych zagadnień, to jednak nie wykluczyli możliwości wzajemnych rokowań, które mogłyby doprowadzić do uregulowania tych problemów będących od wielu lat przyczyną napięcia w Europie środkowej.

Istotnym punktem oświadczenia Kennedy'ego, pomijając wszystkie jego nieuniknione w takich wypadkach „upiększenia" — pisze waszyngtoński korespondent PAP red. Zwiren — jest propozycja podjęcia negocjacji z ZSRR. Zbieżność tej propozycji z propozycją Chruszczowa i wyrażoną w dniu poprzednim propozycją Macmillana, zdaje się potwierdzać wyrażane już od pewnego czasu opinie, że do negocjacji, prawdopodobnie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, dojdzie. W związku z tym nasuwają się dwa pytania. Z jakim skutkiem i kiedy?

Środowe przemówienie premiera Chruszczowa wygłoszone na wiecu przyjaźni radziecko-wietnamskiej w Moskwie wywołało ogromne zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych. Podały go agencje prasowe USA, a następnie dzienniki wieczorne.

Agencja AP w komentarzu swego obserwatora waszyngtońskiego pisze, że „prezydent Kennedy i radziecki premier Nikita Chruszczow — przemawiając prawie równocześnie w Waszyngtonie i Moskwie obaj podkreślili możliwość rozmów między Wschodem a Zachodem".

Jutro w wydaniu niedzielnym „Nowin"

— Najznakomitsza tancerka Ameryki Nina Nowak, bawiąca w Polsce opowiada o początkach kariery, o swojej pracy w USA i wrażeniach z kraju. Reprodukujemy zdjęcie Niny Nowak.

— Rozmowy z wybitnymi artystami, których gościliśmy w Rzeszowie podczas „Spotkań Teatralnych".

— Ciekawe dane o przyszłym Rzeszowie w artykule pt. „W pracowniach proroków". Czytelnicy zapoznają się z interesującymi makietami.

— O Polaku Wagnerze, który na starej krypie dopłynął do Ameryki, oficerze kawalerii, który na łodzi z Hawru zawinął... do portu nowojorskiego i innych wyczynach polskich żeglarzy — artykuł pt. „Polskie żagle na oceanach".

— Interesująca korespondencja własna z NRD.

— Jak zawsze stałe pozycje: „Iluzjon babuni", kolejny list Jacusia Rzeszowiaka, „Złamcie kije", „Nietrudno zgadnąć", humor, anegdoty, moda itd.

— Oto tylko niektóre pozycje do przeczytania w jutrzejszym wydaniu niedzielnym „Nowin Rzeszowskich".

CIEKAWOSTKA DNIA

COŚ DLA AMATORÓW EGZOTYCZNYCH POLOWAŃ

W ostatnich czasach ożywioną działalność reklamową rozwinęło sudańskie biuro podróży w Chartumie, specjalizujące się w organizowaniu wycieczek myśliwskich dla cudzoziemców.

Kandydaci do takich atrakcyjnych wypraw są proszeni o wypełnienie kwestionariusza, w którym figuruje m. in. taki punkt: na jakie zwierzęta chciał (a) by pan(i) polować, a jakie tylko fotografować czy oglądać.

Biuro pyta także swych klientów, czy życzą wynająć sobie przenośną łódkę i czy potrzebna im jest eskorta turbylica (uzbrojona w strzelby i dzidy).

Wykaz sudańskiej zwierzyny łownej obejmuje m. in. lwy, żyrafy, krokodyle, bawoły, lamparty hipopotamy — nie mówiąc już o banalnych zebrach, czy gazelach. Przyjemności egzotycznego polowania kosztują jednak sporo: np. odstrzał żyrafy kosztuje 75 dolarów od sztuki, a lwa jeszcze drożej, zupełnie tanie są natomiast krokodyle.

12 sfałszowanych obrazów Utrilla spalono w Paryżu

Na paryskim wzgórzu Montmartre spalono 12 sfałszowanych obrazów Utrilla. Spaleniu falsyfikatów przyglądała się 83-letnia wdowa francuskiego malarza, pani Lucie Valere — Utrillo.

Jeden z ekspertów malarstwa poinformował dziennikarzy, że kilka sklepów, zajmujących się sprzedażą dzieł sztuki, posiadało płótna namalowane rzekomo przez Utrillo i podpisane przez malarza. Dodał on, iż spalenie falsyfikatów ma na celu zachowanie reputacji wybitnego malarza.

Społeczeństwo pomogło w ujęciu bandytów

ŁÓDŹ

Przy ul. Obrońców Stalingradu 3 w Łodzi dwóch bandytów dokonało napadu z bronią w ręku na znajdujący się tam sklep jubilerski. Po zrabowaniu pewnej ilości gotówki oraz szeregu cennych przedmiotów rzucili się do ucieczki.

Jeden z uczestników napadu usiłował przy pomocy pistoletu sterroryzować kierowcę stojącej na postoju taksówki. Ten jednak nie uląkł się i wszczął alarm a następnie pomagał nadbiegającym funkcjonariuszom MO rozbroić bandytę.

Ujęto również drugiego z napastników. Obaj dzięki aktywnej pomocy społeczeństwa zostali osadzeni w areszcie. Prokurator dla m. Łodzi oraz komenda łódzka MO prowadzą energiczne doch[illegible] względu na [illegible] nazw[illegible] są

UCHWAŁA VIII PLENUM KC PZPR

(DOKOŃCZENIE Z NUMERU WCZORAJSZEGO)

Pewnych poprawek wymaga podział administracyjny kraju na powiaty. Istnieje kilkanaście powiatów obejmujących niewiele gromad, o małej liczbie ludności, słabych ekonomicznie, niezdolnych do samodzielnego prowadzenia gospodarki terenowej. Powstaje zatem potrzeba ich połączenia z sąsiadującymi powiatami.

2. Konieczne jest zwiększenie samodzielności budżetowej tych miast niewydzielonych z powiatów przez przekazanie im niektórych dochodów i wydatków. Należy zwiększyć kompetencje MRN w dziedzinie urządzeń komunalnych, handlu i usług, urządzeń socjalnych, kulturalnych i innych, w dziedzinie opracowywania planów rocznych i wieloletnich i zapewnienia im udziału w opracowywaniu perspektywicznych założeń rozwoju miasta.

Ponadto zakres kompetencji MRN należy rozszerzyć m. in. przez: przekazanie do planu i budżetu miejskiego kapitalnych remontów budynków mieszkalnych oraz urządzeń komunalnych i kulturalno-socjalnych, odgruzowania, porządkowania i oczyszczania miasta, budowy i utrzymania ulic i oświetlenia; przyznanie uprawnień w zakresie lokalizacji szczegółowej inwestycji usług; przekazanie niektórych uprawnień w zakresie odraczania i umarzania podatków.

Osiedla, które pod względem liczby ludności i urządzeń komunalnych, socjalno-kulturalnych i usługowych nie różnią się od miast, powinny być traktowane na równi z miastami niewyłączonymi z powiatu. Szczególną opieką otoczyć należy osiedla przy wielkich zakładach przemysłowych i węzłach komunikacyjnych.

3. W związku z przekazaniem szeregu uprawnień, zadań i środków działania ze szczebla wojewódzkiego na szczebel powiatu i miasta uszczuplony zostaje zakres bezpośredniego zarządzania WRN.

Rozszerzenie kompetencji i zadań WRN będzie polegało przede wszystkim na wzmacnianiu ich roli w dziedzinie koordynacji całości gospodarki na terenie województwa. Powinny one w szczególności zapewnić należytą koordynację zamierzeń inwestycyjnych i planów produkcyjnych całości drobnej wytwórczości na terenie województwa.

4. Rozwój samodzielności i inicjatywy w gospodarce rad narodowych wiąże się w dużym stopniu z przewidzianą w przepisach budżetowych większą swobodą w wydatkowaniu preliminowanych środków i z możliwością wykorzystania dodatkowych, ponadplanowych dochodów na zaspokojenie pilnych potrzeb. Dużą przeszkodę stanowi deficyt gospodarki rad narodowych pokrywany dotacją z budżetu centralnego, stanowiącą około połowę dochodów budżetów terenowych. Wobec braku możliwości, w obecnych warunkach, zastąpienia dotacji środkami własnymi rad narodowych, celowe jest zastąpienie centralnej dotacji procentowymi udziałami budżetów terenowych w ściąganym na danym terenie podatku obrotowym i podatku od wynagrodzeń. W określonych przypadkach możliwe jest również ustalenie udziału rad narodowych we wpłatach z zysku od przedsiębiorstw zarządzanych centralnie.

W ten sposób możliwe będzie zasadnicze ograniczenie dotacji i zwiększenie zainteresowania rad narodowych wynikami ekonomicznymi i finansowymi przedsiębiorstw przemysłu kluczowego. Należy dążyć do tego, by poza dotacją na budownictwo mieszkaniowe budżety, zwłaszcza rad niższego stopnia, były całkowicie zrównoważone w oparciu o dochody własne i udziały w dochodach budżetu centralnego.

III UMOCNIENIE GROMADZKICH RAD NARODOWYCH

Najsłabszym ogniwem w systemie rad narodowych są gromadzkie rady narodowe. W związku z poważ- [illegible] które stają przed do rozwijania produkcji rolnej na terenie gromady, rady gromadzkie powinny spełniać rolę inicjatorów poczynań zmierzających do rozwoju produkcji oraz koordynatora działalności instytucji i organizacji działających na terenie wsi.

Działalność państwa i chłopów w celu rozwoju rolnictwa i produkcji rolnej może przynieść pomyślne wyniki jedynie wtedy, jeżeli prowadzona będzie w sposób planowy i skoordynowany. Każda GRN powinna posiadać własny wieloletni program rozwoju rolnictwa. GRN powinny opracować takie programy na okres do 1965 r. Opracowanie programów wieloletnich powinno opierać się na ocenie dotychczasowego stanu rolnictwa w gromadzie oraz istniejących rezerw produkcyjnych. Określając możliwości zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej, GRN w oparciu o odpowiednie materiały PRN powinny uwzględniać m. in. zwiększenie zaopatrzenia gromady w nawozy, środki ochrony roślin, narzędzia i maszyny rolnicze oraz materiały budowlane; środki inwestycyjne na cele melioracji rolnych, budowę zaplecza techniczno-remontowego, budowę dróg, elektryfikację rolnictwa oraz budowę obiektów lub urządzeń obsługujących potrzeby rolnictwa; rozwój szkół przysposobienia rolniczego.

Działalność GRN w zakresie rolnictwa powinna zmierzać do przyspieszenia rozwoju produkcji roślinnej w celu stworzenia trwałych podstaw rozwoju hodowli, poprawy bilansu paszowego i zwiększenia sprzedaży zboża towarowego państwu. W tym celu każda GRN powinna dokonać szacunku, ile zboża towarowego sprzedaje państwu w ramach obowiązkowych dostaw i w ramach skupu wolnorynkowego oraz ile otrzymuje od państwa w postaci przydziałów zbóż przede wszystkim pasz treściwych.

Program rozwoju rolnictwa w gromadzie powinien przewidywać:

— Zadania w zakresie wzrostu plonów podstawowych ziemiopłodów ustalane w oparciu o dokonane na terenie gromady szacunki plonów oraz przewidywane środki zmierzające do ich podniesienia.

— Zadania w zakresie wzrostu pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec oraz zmniejszenia pogłowia koni ustalane w oparciu o wyniki spisu rolnego, własne materiały GRN, aktualną i przewidywaną strukturę stada oraz przewidywany wzrost zasobów paszowych na terenie gromady.

Program powinien równocześnie ustalać następujące zadania i środki działania zmierzające do osiągnięcia przewidywanego wzrostu produkcji:

— Zaopatrzenie gospodarstw rolnych w kwalifikowane nasiona zbóż oraz sadzeniaki ziemniaka, zadania w dziedzinie melioracji, zamierzenia w zakresie rejonizacji i rozwoju uprawy roślin kontraktowanych.

Przy ustalaniu zadań w zakresie kontraktacji należy kierować się zasadą koncentracji na określonych terenach, co powinno zabezpieczyć rejonom o dużym nasileniu kontraktacji właściwą opiekę fachową oraz zaopatrzenie w nasiona, nawozy, środki ochrony roślin, maszyny itp.

W oparciu o wieloletni gromadzki program rozwoju rolnictwa GRN winna opracować roczne plany gospodarcze. Plany te powinny zawierać roczne zadania w dziedzinie: nasiennictwa, melioracji rolnych, kontraktacji i szkolenia rolniczego, a ponadto ustalać zadania w zakresie: ochrony roślin oraz trwałego zagospodarowania gruntów PFZ. W rocznych planach gospodarczych dotyczących nasiennictwa, ochrony roślin i zagospodarowania gruntów PFZ powinny być zawarte zadania dla poszczególnych wsi.

GRN powinny poświęcać szczególnie wiele uwagi gospodarstwom zaniedbanym. GRN na terenie których występują gospodarstwa zaniedbane, powinny ustalić przyczyny, jakie się na to złożyły oraz środki pomocy dla zaniedbanych gospodarstw, które potrafią te środki wykorzystać do podniesienia swych zdolności produkcyjnych. Gospodarstwom, nie posiadającym takich perspektyw, nie należy udzielać ulg [illegible] cymi się w ich własnej dyspozycji.

Powinny również koordynować działalność organizacji społeczno-gospodarczych na terenie gromady — tak, aby działalność ta ułatwiała rozwiązywanie zadań produkcyjnych kółek.

Istotną rolę w działalności GRN w rozwoju rolnictwa odgrywać powinien agronom gromadzki.

Ważne zadania w kierowaniu rozwojem rolnictwa przypadają komisji rolnej GRN. Skupiając doświadczony aktyw rolny, przewodniczących kółek rolniczych, kierowników PGR, działaczy spółdzielczości rolniczej, komisja powinna okazać skuteczną pomoc prezydium GRN w rozwiązywaniu gospodarczych problemów gromady, koordynowaniu poczynań podejmowanych przez organizacje działające na terenie wsi. Nader odpowiedzialnym zadaniem komisji jest koordynowanie działalności gospodarczej kółek rolniczych.

Komisja rolna GRN z udziałem agronoma gromadzkiego powinna przygotowywać projekt gromadzkiego programu rozwoju rolnictwa i roczny plan rozwoju rolnictwa, które prezydium GRN po wstępnym zatwierdzeniu wnosi na sesję.

2. Działalność społeczno-gospodarcza GRN w pozostałych dziedzinach

Wzmagając wysiłki na rzecz rozwoju rolnictwa GRN powinny rozwijać wszechstronną działalność społeczno-gospodarczą, zmierzającą do poprawy warunków życia i pracy ludności na wsi. Działalność ta powinna obejmować sprawy zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i spożywcze, usprawnienia zbytu produktów rolnych, rozwoju usług dla ludności, budowy i konserwacji dróg oraz rozwijania urządzeń socjalno-kulturalnych i komunalnych.

Czyny społeczne stanowią poważne uzupełnienie działalności inwestycyjnej na wsi. Zakres ich stale wzrasta, obejmując budowę dróg, ośrodków zdrowia, rozbudowę szkół, urządzeń komunalnych, obiektów sportowych, świetlic gromadzkich itd. GRN powinny koordynować akcję podejmowania czynów, wspierać tę akcję środkami własnymi, sprawować nadzór nad ich realizacją, a przede wszystkim dążyć do koncentracji wysiłków ludności w celu zapewnienia szybkiego oddawania obiektów do użytku. Należy dopuszczać do podejmowania tylko takich czynów społecznych, które mają zapewnioną realną możliwość wykonania.

3. Gospodarka budżetowa GRN

Rozszerzając dotychczasowy zakres działalności GRN, należy stopniowo przekazywać z budżetów powiatowych środki na urządzenia socjalne i kulturalne, znajdujące się na terenie gromad, wydatki na kapitalne remonty, płace nauczycieli, przedszkolanek i lekarzy, wydatki na popieranie produkcji rolnej, upowszechnianie wiedzy rolniczej oraz na ochronę roślin.

Należy przewidzieć przekazywanie GRN zwiększonych udziałów we wpływach z podatku gruntowego, podatku obrotowego i dochodowego gospodarki nieuspołecznionej, podatku od nieruchomości, dopłat do cen napojów alkoholowych i opłat melioracyjnych.

Należy wprowadzić jednolitą ewidencję jako podstawę prawidłowego obciążenia gospodarstw rolnych, w pierwszej kolejności w powiatach, w których zakończono klasyfikację gruntów. W miarę wprowadzania jednolitej ewidencji należy przeprowadzić doświadczenia co do możliwości warunków i kosztów przekazania gromadzkim radom narodowym całości spraw wymiaru i poboru podatku gruntowego, przed podjęciem dalszych decyzji w tej sprawie.

* * *

Zmiany w podziale administracyjnym wsi dokonane w 1954 r. okazały się zasadniczo słuszne. Jednakże sporo gromad nie posiadało odpowiedniej bazy gospodarczej i możliwości zaspokajania potrzeb mieszkańców, co spowodowało konieczność przeprowadzania w ciągu lat 1957—1960 szeregu ko- [illegible] nistracyjnym [illegible] gromad z [illegible] jeszcze kil- [illegible] bych do sa- [illegible] w stosunku [illegible] są wnioski [illegible] Staje obec- [illegible] ia tych wnio- [illegible] orekt w po- [illegible] ym wsi do

Prawidłowe wykonywanie zadań przez GRN łączy się z posiadaniem i podnoszeniem kwalifikacji przewodniczącego GRN, sekretarza gromadzkiego i pracowników biura GRN. W tym celu należy w dalszym ciągu systematycznie organizować szkolenie oraz ułatwiać zaoczne dokształcanie.

Należy w większym stopniu uzależnić płace pracowników od poziomu ich kwalifikacji oraz od stopnia realizacji zadań państwowych. W miarę przekazywania dodatkowych zadań dla GRN należy przesuwać pracowników z rad narodowych wyższego szczebla i tą drogą podwyższać kwalifikacje pracowników biura GRN.

IV. UMOCNIENIE ROLI RAD NARODOWYCH JAKO TERENOWYCH ORGANÓW WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Proces umacniania pozycji rad narodowych jako organów przedstawicielskich nie nadąża za procesem rozszerzania uprawnień rad, a przede wszystkim poważnego rozwoju funkcji spełnianych przez organa wykonawcze i administracyjne rad. Kontrola sesji i komisji rad narodowych nad pracą tych organów jest niedostateczna, brakuje systematyczności we współpracy radnych ze społeczeństwem, pozycja społeczna radnego w stosunku do aparatu urzędniczego rady wciąż jeszcze jest niedostatecznie silna.

Dalszy wzrost uprawnień rad narodowych, zwiększenie wskutek postępującej decentralizacji zarządzania liczby zagadnień, którymi zajmować się muszą na co dzień prezydia rad i ich organa administracyjne, wymaga zasadniczego i szybkiego przezwyciężenia tych słabości w rozwoju rad narodowych.

1. Realizując obowiązujące w tej dziedzinie przepisy należy zapewnić, aby problematyka sesji rad narodowych obejmowała węzłowe, najbardziej zasadnicze z punktu widzenia interesów ludności sprawy terenu. Należy rozpatrywać na sesjach również zagadnienia dotyczące działalności przedsiębiorstw i instytucji radom narodowym bezpośrednio nie podporządkowanych. Sesje powinny dawać możność konfrontacji w atmosferze swobodnej krytyki zamierzeń administracji terenowej z opinią mas pracujących na danym terenie.

Na sesjach rad narodowych powinny być wszechstronnie analizowane sprawozdania z działalności prezydiów rad. Prezydia rad powinny być zobowiązane do przedstawiania na sesjach decyzji w sprawie nominacji i odwołań kierowników wydziałów w celu uzyskania zatwierdzenia ich przez rady narodowe.

2. Centralnym zagadnieniem z punktu widzenia umocnienia roli rady narodowej oraz pozycji radnego jest dalsze rozszerzenie uprawnień i zakresu działania stałych komisji rad narodowych.

Komisje powinny mieć prawo podejmowania uchwał zawierających zalecenia dla odpowiedniego wydziału; zalecenia te powinny w oparciu o rozeznanie miejscowych potrzeb i analizy pracy wydziałów konkretyzować uchwały i wytyczne rady narodowej oraz zobowiązywać odpowiednie wydziały do usunięcia dostrzeżonych braków.

Komisje powinny mieć w określonym zakresie prawo wydawania wiążących opinii w sprawach, w których decyzja należy do kompetencji odpowiedniego wydziału.

Komisja powinna mieć możność wyrażania opinii przy zmianach kadrowych na kierowniczych stanowiskach w danym dziale administracji.

Należy upowszechnić zasadę udziału przewodniczących podstawowych komisji w składzie prezydium rady oraz zapraszania pozostałych przewodniczących komisji na posiedzenia prezydium, na których rozpatrywane są sprawy ogólne.

3. Rola społeczna radnego jako przedstawiciela wyborców określonego terenu, obdarzonego ich zaufaniem i działającego z ich mandatu oraz jako inicjatora i organizatora społecznej aktywności w swym środowisku wyborczym powinna poważnie wzrosnąć. Potrzeba do tego stałej troski i wysiłku rady narodowej oraz organizacji politycznych i społecznych. Oprócz tego w celu podniesienia społecznej rangi i autorytetu radnego należy:

— rozszerzyć zakres prawa radnego do interpelacji, aby mógł wnosić je do prezydium rady narodowej również w okresie między sesjami;

— zapewnić radnemu ochronę prawną w zakresie stosunku pracy analogicznie do uprawnień członków rad robotniczych;

— ustalić ściślejszą więź radnego z określonym terenem i grupą ludności w okręgu wyborczym;

— organizować systematyczne dyżury radnych.

Rady narodowe powinny konsekwentnie analizować postulaty zgłoszone przez wyborców w toku kampanii przedwyborczej, podjąć decyzje odnośnie sposobu ich realizacji oraz poinformować ludność o stanie ich realizacji.

Rady narodowe powinny zwrócić szczególną uwagę na dalszy rozwój współdziałających z nimi i zapewniających im więź ze społeczeństwem komitetów Frontu Jedności Narodu wszystkich szczebli oraz organów samorządu społecznego, jak komitety blokowe i zebrania wiejskie. Rozwój więzi GRN z ludnością wsi wymaga utrzymania stałej aktywności strony gromadzkich komitetów FJN oraz utworzenia w oparciu o grupy radnych i sołtysów oraz aktyw PZPR, ZSL, kółek rolniczych i ZMW — wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu.

V INSTANCJE PARTYJNE A RADY NARODOWE

Zadania dalszego rozwoju rad narodowych nakładają na instancje partyjne obowiązek doskonalenia metod politycznego kierowania radami w dążeniu do umacniania społeczno-organizatorskich funkcji rady narodowej i jej więzi z ludnością oraz czuwania nad rozwojem wewnętrznego demokratyzmu w pracy rady.

1. Instancje partyjne powinny wspólnie z radami narodowymi ustalać węzłowe z punktu widzenia politycznego i społecznego kierunki pracy i zadania rady narodowej.

Szczególną pomocy instancji potrzeba przy rozwiązywaniu spraw wymagających dużej mobilizacji społecznej, bądź też stanowiących poważny problem społeczny (np. sprawy zaopatrzenia i usług, kwestia mieszkaniowa itp.).

2. Konieczne jest przezwyciężenie istniejących jeszcze tendencji do zastępowania przez instancje partyjne rad narodowych w ich operatywnej działalności i podejmowania decyzji w sprawach, które powinny być przedmiotem pracy sesji i komisji oraz prezydiów rad narodowych.

3. Podnoszenie roli i znaczenia sesji rady narodowej i jej komisji, umacnianie pozycji społecznej i autorytetu radnego oraz troska o więź rady narodowej z ludnością jest szczególnie doniosłym zadaniem instancji partyjnych.

Kontroli i oddziaływania ze strony instancji wymaga przede wszystkim sprawa właściwego stosunku prezydiów i wydziałów rady oraz instytucji niepodporządkowanych radom narodowym do uchwał rady, wniosków i zaleceń komisji, interpelacji i wniosków radnych.

Należy przeanalizować problematykę pracy wydziałów i komisji instancji partyjnych, dążąc do wyeliminowania z niej zagadnień, które wchodzą do zakresu działalności i decyzji komisji rad narodowych i są niepotrzebnie dublowane przez organa instancji partyjnych.

4. Więcej uwagi instancji wymaga kierowanie pracą zespołów radnych PZPR-owców. Instancje partyjne powinny traktować funkcje radnego jako ważne zadanie społeczne i polityczne, nie przeciążać radnych innymi pracami partyjnymi i społecznymi oraz okazywać im w pracy pomoc polityczną i organizacyjną, troszczyć się o zapewnienie im systematycznej i wyczerpującej informacji politycznej i gospodarczej.

Istnieje potrzeba rozwinięcia żywszej współpracy zespołów radnych PZPR-owców z zespołami ZSL i SD oraz radnymi bezpartyjnymi.

5. Instancje partyjne powinny pomagać terenowym komitetom FJN w organizowaniu systematycznych spotkań radnych z wyborcami.

6. Instancje partyjne wspólnie z prezydiami rad narodowych powinny dbać o właściwą politykę kadrową w radach, a zwłaszcza o wzmocnienie aparatu rad wszystkich szczebli kadrą pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych, wykształceniu wyższym i średnim zawodowym oraz odpowiednich walorach politycznych i moralnych.

Wielki wiec w 25 rocznicę słynnej manifestacji w Nowosielcach w 1936 r.

25 lat temu, a dokładnie 29 czerwca 1936 roku w Nowosielcach w powiecie przeworskim odbyła się słynna manifestacja chłopów przybyłych tu z całego niemal kraju, którzy wyrazili swoje niezadowolenie z polityki prowadzonej przez ówczesny rząd. Postawa zgromadzonych miała tak jednoznaczną wymowę, że przedstawiciel rządu sanacyjnego Edward Rydz-Śmigły umknął z Nowosielec jak niepyszny, a przez całą drogę towarzyszyły mu hasła manifestantów: „Precz z rządem sanacyjnym", „Domagamy się uwolnienia więźniów politycznych", „Domagamy się pracy i chleba". Już wówczas czerwone i zielone sztandary były symbolem zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

25 rocznica tych wydarzeń nie przeminie bez echa. W Nowosielcach odbędą się okolicznościowe uroczystości. Zwróciliśmy się z prośbą do tow. **ROMANA FEDERCZAKA** I sekretarza KP PZPR w Przeworsku z prośbą o podanie kilku informacji w tej sprawie.

A więc kiedy odbędzie się wspomniana manifestacja?

Termin międzypowiatowego wiecu został wyznaczony na 2 lipca. Odbędzie się on oczywiście w Nowosielcach choć nie na tych samych błoniach. Reforma rolna rozdzielając błonie uczyniła w pewnym stopniu zadość wówczas stawianym żądaniom. Ale spotkanie odbędzie się niedaleko od historycznego miejsca. Wiec rozpocznie się o godz. 15.

Ile osób weźmie udział w wiecu?

Spodziewamy się około 10 tysięcy osób. Udział wezmą również przedstawiciele władz centralnych, wojewódzkich, powiatowych.

Czy będą również uczestnicy manifestacji z 1936 roku?

Oczywiście. Niektórzy z nich podzielą się nawet swoimi wspomnieniami z tych dni, a tow. **Mieczysław Kaczór** zastępca przewodniczącego Prezydium WRN jeden z uczestników i organizatorów omawianej manifestacji wygłosi referat omawiający znaczenie ówczesnej manifestacji. Inny z uczestników **Piotr Świetlik** podzieli się swoimi wrażeniami i wspomnieniami.

Poza tym, program przewiduje wystąpienie tow. **Władysława Kruczka** — I sekretarza KW PZPR i generała **Jana Drzewieckiego** oraz bogatą część artystyczną.

Wiec stanie się okazją podsumowania dorobku uzyskanego przez wieś rzeszowską, w krótkim stosunkowo czasie dzielącym go od pamiętnych wydarzeń. 16-letni okres władzy ludowej pozwolił wprowadzić w życie wszystkie niemal postulaty wówczas wysuwane, zmienił oblicze naszego województwa, zrealizował marzenia głodnych chłopskich dzieci.

Rozmawiała: **E. J-C.**

FAKTY PRAWDZIWE I SMUTNE

KRONIKARZE I HISTORYCY wiele ciekawych szczegółów napisali na temat Iwonicza-Zdroju, wychwalając pod niebiosy właściwości lecznicze jego wód i borowiny. Zachwycał się nimi już lekarz nadworny króla Stefana Batorego Wojciech Oczko w 1578 r. W 1630 r. ukazuje się cała rozprawa naukowa lekarza przemyskiego Sechkiniego, który m. in. stwierdza, że „woda iwonicka pomocna jest powierzchnie wszelkim chorobom z przyczyny zimnicy i wilgotnicy. Po moc znakomitą w używaniu tej wody mają ludzie, których trapią zawroty głowy y boleści rozmaite, suchoty, paraliż, kuraże, szum w uszu, katary, dychawice. świerzby, gośćce, krosty, krótko mówiąc, wody siarczyste, cokolwiek pożytku chorym czynić zwykły, tego się spodziewać może po wodzie „wonickiej".

Załóżmy, że ówcześni przesadzili. Stan wiedzy w tych czasach, nie pozwalał im chyba na precyzyjną ocenę faktycznych wartości leczniczych zdrojów iwonickich. Ale i dzisiejsza nauka i medycyna ma jak najlepsze mniemanie o właściwościach leczniczych Iwonicza. Potwierdzają to zresztą praktyczne rezultaty. Przyjeżdżają tu ludzie o kulach, wyczerpani nieraz długoletnim cierpieniem, a wracają zdrowi, zdolni do życia i pracy. W Iwoniczu-Zdroju leczy się choroby gośćcowe stawów, układu krążenia, stawów, mięśni, układu nerwowego, choroby kobiece i gruczołów. Są to akurat choroby dość częste, dlatego należy się liczyć ze stałym, coraz większym napływem kuracjuszy do tego ośrodka.

Ale nie tylko kuracjusze są i będą jego gośćmi. Rozwijająca się turystyka i wczasy sobotnio-niedzielne spowodują tu na pewno duży napływ ludzi, czemu powinna wyjść naprzeciw gospodarska inicjatywa i zapobiegliwość.

Bieg wielu spraw w Iwoniczu-Zdroju znam od dawna i dlatego mogę zaryzykować twierdzenie, że chyba od kilku lat ośrodek ten zaczyna się powoli dźwigać ku lepszemu. Nowe jego kierownictwo uwzględnia fakty i liczy się z nimi. W ciągu niespełna czterech lat uporządkowano, lub uporządkuje się wiele problemów nabrzmiałych w całym okresie powojennym.

Aby się o tym przekonać nie trzeba sięgać do analiz czy urzędowych sprawozdań. Wystarczy przejść pomiędzy sanatoriami, zobaczyć uporządkowane ulice, obsadzone kwietniki, budujący się basen, który już na 22 lipca br. będzie czynny i wiele innych szczegółów, dostarczających przyjemnych wrażeń wizualnych i świadczących o dbałości dyrekcji zdroju.

ALE NIE tylko zewnętrzna kosmetyka jest przedmiotem troski uzdrowiska. Troska ta sięga do zasadniczych kwestii, mających decydujące znaczenie dla rozwiązania gardłowych spraw Iwonicza-Zdroju. Taką gardłową sprawą jest np. niedostatek wody. Tego utrapienia, kierownictwo zdroju zamierza doraźnie pozbyć się powiększając dotychczasowe zbiorniki. Całkowite rozwiązanie kwestii zaopatrzenia w wodę nastąpi dopiero po wybudowaniu nowego zbiornika, który stworzy rezerwę w ilości 30—40 tysięcy m sześc. wody. Fundusze. na ten pożyteczny cel. ma dać SFOS. Generalny atak na rozwiązanie problemu wody, jest sprawą palącą i nie cierpiącą zwłoki.

Na warsztacie pracy znalazła się również kwestia kanalizacji. Właśnie w ubiegłym tygodniu komisja gospodarki komunalnej miała podjąć w tej sprawie wiążące decyzje. Oby jak najszybciej znalazły praktyczne zastosowanie.

Takie życzenie można zresztą wyrazić odnośnie innych planów. W niedalekiej przyszłości przy sanatorium „Excelsior" ma powstać zakład przyrodoleczniczy. Inwestycja ta kosztować będzie około 9 mln zł. 10 mln zł pochłonie budowa warzelni soli iwonickiej. Po jej wybudowaniu produkcja tego leku zwiększy się pięciokrotnie, a jego cena obniży się o 50 proc. w stosunku do aktualnej.

Plany przewidują wiele drobniejszych prac, jak np. instalacja oświetlenia, remonty i inne. Na każdym kroku piętrzą się jednak trudności. Niedostatek materiałów, brak wykonawców, oto wszystkie gorzkie pigułki, które musi połykać kierownictwo zdroju. Robi to od lat, z dużym uporem i widocznym pozytywnym skutkiem. Jest to zasługą jego zarządu. Ale czyż w wielu sprawach jak np. w gospodarce komunalnej, nie mogłyby mu podać pomocnej ręki Osiedlowa i Powiatowa Rady Narodowe.

Niestety, wszystkie zmiany na lepsze w Iwoniczu-Zdroju odbyły się przy prawie całkowitej absencji miejscowych władz. Jest rzeczą żenującą, że w tak dużym i popularnym ośrodku przez który przewija się rocznie tysiące przyjezdnych, nie ma możliwej gospody. Jedyna gospoda GS, brudna i uboga, strasząca ubóstwem dań, bardzo często obiegana przez trunkowych, przypominająca raczej jarmarczny zajazd z dawnych czasów, nie współczesną restaurację zdrojową nie stwarza możliwości wyżywienia ani turystów, ani wczasowiczów. Były pomysły budowy baru kawiarni, na którą WZGS przeznaczał wystarczające fundusze, ale plany nie zostały zrealizowane, bo na przeszkodzie stanęła prywatna działka, której właściciel nie zezwolił na rozpoczęcie inwestycji. Prezydium Osiedlowej Rady Narodowej w Iwoniczu nie domagało się wywłaszczenia. Najprawdopodobniej zaważyły tu powiązania. Prezydium PRN w Krośnie również nie przyłożyło do tego ręki, chociaż rzecz wymaga szybkiej autorytatywnej interwencji.

Inny przykład. 20 lamp potrzebnych dla oświetlenia zdroju leży w magazynie, bo nie ma przewodów. Nikt nie myśli, by nawet w tej drobnej sprawie przejawić trochę inicjatywy i pomóc dyrekcji zdroju w zdobyciu materiału.

DROG[illegible] wiodąca do [illegible] „Barbu[illegible] wcza[illegible] tak op[illegible] znajo[illegible] racjuszó[illegible] kanym sta[illegible] echali [illegible] wydaje się [illegible] o ośro[illegible] zapadłej w[illegible] ielow[illegible] ka wczasow[illegible] siedlo[illegible] kowej tradycji [illegible] w Iwoniczu, a[illegible] Powiatowa Rada w Krośnie nie mogą się zdobyć na jej remont cho[illegible] trwałoby to krótko i kosztowało niewiele.

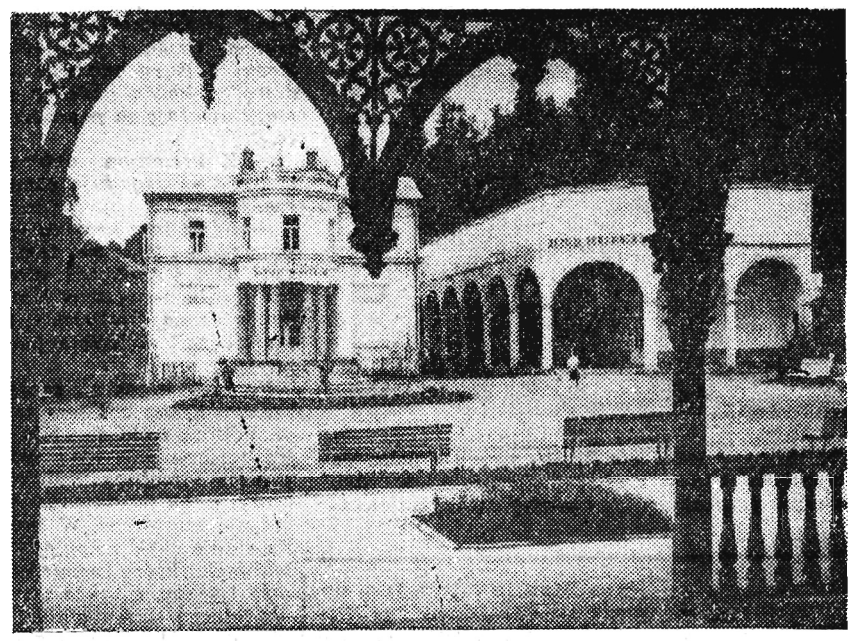

Iwonicz[illegible]

W Iwoniczu [illegible] coraz ludniej. [illegible] wiele pomiesz[illegible] się na użytek [illegible] mieszkują pra[illegible] wiska ze sw[illegible] Jeden blok m[illegible] budowany dla [illegible] kosztem jednor[illegible] czuplenia inwes[illegible] nie, czy gdzieko[illegible] załby problem. [illegible] darzy powiatu [illegible] twa, jak dotąd [illegible] kiej chęci, zape[illegible] się stawić czoła [illegible] Może trzeba by [illegible] niczu naruszyć [illegible] prawda nie twórczy — a[illegible] jakże wygodny spokój? A[illegible] czy ten spokój i inercja mog[illegible] trwać wiecznie?

Gdybym się znalazł na mi[illegible] scu tych, których dziś kryty[illegible] kuję, na pewno miałbym wi[illegible] le zmartwień i kłopotów che[illegible] załatwić niejeden zawarty [illegible] tym artykule postulat. To je[illegible] naturalne. Zważywszy jedna[illegible] na pilne potrzeby Iwonicz[illegible] Zdroju, robiłbym wszystk[illegible] aby ten ośrodek rozwijał s[illegible] Nie dopuściłbym do sytuac[illegible] w której można by mi by[illegible] zarzucić ignorancki brak tro[illegible] ki o znane w całej Polsce u[illegible] drowisko.

WŁADYSŁAW ŚWIDRA[illegible]

Pod znakiem nowoczesnej techniki

Próba oceny

NIE MA przesady w twierdzeniu, że Międzynarodowe Targi Poznańskie stały się jednym z centralnych miejsc światowej wymiany towarów. Jubileuszowe XXX MTP były jednak nie tylko ośrodkiem kontaktów kół gospodarczych i handlowych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych — ich rola była dużo większa.

Po blisko 2-dniowym pobycie w Poznaniu i zwiedzeniu terenów targowych, wiceminister PRL Piotr Jaroszewicz oświadczył dziennikarzom: „Na targach są najważniejsze dwie sprawy — handlu, a więc konkretnych transakcji oraz wzajemnego zapoznawania się poszczególnych wystawców targowych z rozwojem produkcji i możliwościami eksportowymi".

Tegoroczne jubileuszowe targi pobiły rekord nie tylko pod względem liczby wystawców, wielkości powierzchni wystawowej, ale również wielkością obrotów. Zwiększyć eksport przez nowe rynki i nowe towary — takie było motto XXX MTP. I motto to zostało zrealizowane. Plan obrotów, jak i wysokość ubiegłorocznych transakcji zostały poważnie przekroczone. Centrala „Rolimpex" zwiększyła eksport o 150 proc. „Cetebe" — ponad 100 proc., „Uniwersal" — ponad 200 proc., „Coopexim" — 100 proc., „Centrozap" — 50 proc., a „Textilimport" prawie dziesięciokrotnie.

Te dane nie są jednak najważniejsze. Nawiązane w Poznaniu kontakty handlowe przyniosą dalsze efekty w niedalekiej przyszłości, otwierają drogi do następnych, jeszcze większych dostaw. Inny rezultat tegorocznych targów — to również możliwości poznania światowych osiągnięć techniki w różnych dziedzinach gospodarki. Należy wspomnieć, że targi w br. zwiedziło znacznie więcej inżynierów i techników niż w innych latach.

Ale nie tylko oni mogli poznać liczne nowości zagraniczne. Wiele eksponatów, które reprezentowała Polska, wzbudziły nie mniejsze zainteresowanie gości z zagranicy. Dość wspomnieć o mosnowskiej siarce z uruchomionych niedawno zakładów w Tarnobrzegu po raz pierwszy wystawionej na MTP, o kompletnym wyposażeniu sali operacyjnej, umożliwiającej obserwację operacji za pośrednictwem telewizji. Na tym nie kończy się lista wyprodukowanych towarów, które po raz pierwszy były wystawiane na targach. W sumie zawarliśmy w tym roku kontrakty na eksport do ponad 40 krajów. I to zjawisko jest niezmiernie ważne przy ocenie tegorocznych targów.

Wspomniałem, że targi zwiedziło w br. wiele ludzi techniki. No cóż, wiele się tu można nauczyć. Szereg państw obozu socjalistycznego przygotowało swe pawiliony pod znakiem przodującej techniki: urządzenia przemysłowe i maszyny rolnicze, nowe typy obrabiarek, narzędzia precyzyjne i przyrządy pomiarowe — oto co stanowiło dominującą część eksponatów.

Te zmiany w koncepcji pawilonów są odbiciem aktualnej sytuacji gospodarczej krajów socjalistycznych i ich stosunków handlowych. Rzecz prosta, że takie eksponaty więcej interesowały fachowców i kupców niż poszukiwaczy atrakcji lżejszego kalibru. Dla rozczarowanych pocieszająca informacja. Polskie centrale handlu zagranicznego zawarły szereg transakcji na import towarów, które niewątpliwie zainteresują odbiorców w kraju. I tak zakupiono 2 tysiące ton winogron i 200 ton orzechów w Rumunii, 1.000 sztuk motocykli „IŻ-56" — 350 ccm oraz 500 samochodów „Moskwicz" i 100 „Wołg" ze Związku Radzieckiego, sprowadzonych zostanie 400 ton konserw rybnych z Jugosławii, 450 kg witaminy A i D₂ z Holandii. Zakupiono również wiele innych atrakcyjnych towarów.

Ktoś powiedział, że tegoroczne MTP, to także wystawa plastyki. Wyjątkowo udane nowoczesne projekty stoisk, efektowna oprawa graficzna prezentowały możliwości naszych artystów w tym zakresie. W projektowaniu oraz w realizacji oprawy plastycznej targów uczestniczyło ponad 100 plastyków i architektów. Podobno niejeden sukces handlowy zawdzięczamy również efektownej i estetycznej ekspozycji towarów, umiejętnemu zaprezentowaniu ich walorów. Jak jesteśmy przy plastykach, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że przyciągające oko eksponaty wystawili na Targach plastycy i artyści — szklarze, grupujący się w pracowni Tadeusza Walusia z Krosna. Na stoisku „Prodimexu" można było oglądać ręcznie formowane przez nich kryształy w różnych kolorach. Eksperymentalna ta pracownia produkuje miesięcznie około 1.000 sztuk flakonów — przeważnie na eksport. Wyroby projektowane przez artystę plastyka J. Kosińskiego, a wykonane przez St. Wokana i jego kolegów — wystawiane już były na targach w Goeteborgu, Monachium, Florencji i Helsinkach.

Na zakończenie warto dodać, że jaka by nie była opinia o tegorocznych Targach, to nikt nie zaprzeczy, że takiego wzrostu asortymentu i jakości produkowanych wyrobów dotychczas nie notowaliśmy. Marzenie o doścignięciu i prześcignięciu państw rozwiniętych przemysłowo stało się rzeczywistością.

E. G.

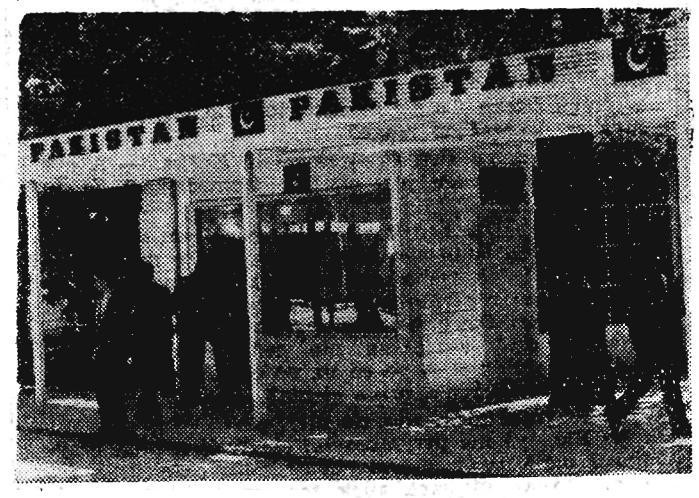

Na zdjęciu: Pawilon Pakistanu.

CAF — fot. Kondracki

Z prac komisji WRN

REALIZACJA PROGRAMU ROKU ZIEMI RZESZOWSKIEJ — PRZEDMIOTEM OBRAD KOMISJI OŚWIATY I KULTURY WOJ. RADY NARODOWEJ

Drugie z kolei zebranie odbyła Komisja Oświaty i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przedmiotem narady, którą prowadziła przewodnicząca komisji radna Julia Smykałowa, była realizacja programu Roku Ziemi Rzeszowskiej przez terenowe rady narodowe i placówki pozostające w ich zasięgu. Wraz z przewodniczącymi komisji oświaty i kultury miejskich oraz powiatowych rad narodowych, w naradzie komisji uczestniczyli przedstawiciele KOS, WKZZ, ZNP, WKKFiT, organizacji młodzieżowych ZMS i ZMW, WZGS, spółdzielczości pracy.

W czasie obrad zastępca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Mieczysław Kaczor, omawiając aktualne zadania rad narodowych, nawiązał do wytycznych VIII Plenum KC i wynikających stąd procesów dalszej decentralizacji w radach narodowych naszego województwa. Zastępca kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN Artur Bizanc przedstawił wytyczne programu Roku Ziemi Rzeszowskiej, jako podstawy do wielkiej ofensywy kulturalnej. Formy tej ofensywy, jak wykazała ożywiona dyskusja — są różnorodne. Na czoło wysuwa się tzw. eksperyment kolbuszowski. Mówił o nim m. in. Czesław Kata z PRN Kolbuszowa oraz Eugenia Maciągowa radna WRN z Kolbuszowej. Pomoc finansowa Prezydium PRN Kolbuszowa, wszechstronna pomoc Prezydium WRN oraz Woj. Wydziału Kultury, przynieść mają w czasie obchodów Roku Ziemi Rzeszowskiej, trwałe ożywienie placówek kultury nawet i w odległych wsiach tego powia[illegible] O obchodach Roku Ziemi R[illegible] szowskiej w zakładach pracy, i[illegible] cjowanych przez Woj. Komi[illegible] Związków Zawodowych mów[illegible] mgr M. Zagulanka. [illegible] czyny społeczne podjęte pr[illegible] rzeszowskie harcerstwo refero[illegible] ła radna WRN Zofia Nowak[illegible] ska. Wiele uwagi komisja [illegible] święciła problemom kultury [illegible] szego wielkiego osiedla robot[illegible] czego Stalowa Wola. Przewod[illegible] cząca komisji oświaty i kult[illegible] MRN Stalowa Wola M. Łuk[illegible] ska przedstawiła program „D[illegible] Stalowej Woli.

Cenne są inicjatywy organi[illegible] cji młodzieżowych, o któr[illegible] mówił J. Pomianek z ZMW. O[illegible] imprez, wieczornic, młodzież [illegible] ży do tego, by Rok Ziemi R[illegible] szowskiej utrwalić czynami, k[illegible] re przynosić będą stały pożyt[illegible] służąc szerokiemu ogółowi. [illegible] powszechnego czynu ziemi r[illegible] skiej młodzież włącza się pr[illegible] organizowanie nowych świet[illegible] udział w społecznej budowie [illegible] wych ośrodków życia kultural[illegible] go.

Równocześnie Woj. Komi[illegible] Oświaty i Kultury przeanalizo[illegible] ła zagadnienia pracy kultural[illegible] oświatowej w zakładach pra[illegible] Wskazywano na wypadki niep[illegible] nego wykorzystywania fundu[illegible] przeznaczonych na upowszechn[illegible] nie kultury wśród poszczeg[illegible] nych załóg. Do zakładów ty[illegible] postanowiono skierować kontro[illegible]

Na naradzie poruszono spra[illegible] dalszej decentralizacji rad na[illegible] dowych i usprawnienia ich dz[illegible] łalności w dziedzinie kultur[illegible] oświaty, nawiązując do uch[illegible] VIII Plenum KC. Zgodnie z [illegible] gulaminem Komisji, organizow[illegible] ne będą kolejne narady z udz[illegible] łem członków komisji tere[illegible] wych rad narodowych.

(F.B.)

jęciu: W słotny dzień Piotr Szyler wraca z pola. Ta odkiem wsi jest błotnista, ale już obecnie mieszkańcy e społecznym przystępują do budowy nowej nawierz-

Przedstawiamy „wujka...” Powodzenia w pracy!

Ledwo przekroczywszy próg sieni młody traktorzysta Stach Dryla woła: „Gdzie jest wujek? Muszę jechać do garażu i klucz jest mi potrzebny”. Wujek — Piotr Szyler, gospodarz kółka rolniczego w Rozborzu Długim już wie — do takiego pośpiechu zmusić mogła tylko nagła potrzeba, jakaś nieprzewidziana przeszkoda. Dryla i jego koledzy Kocaj i Bury pracują „akordowo” i każdą godzinę przestoju uważają za poważną stratę.

— Z krewnym dobrze się pracuje — zagaduję gospodarza.

— Gdzie tam krewny — odpowiada — tu u nas taki zwyczaj. Dla wszystkich młodych we wsi jestem „wujkiem”. A swoją drogą, faktycznie, takie „familijne” podejście pomaga mi w pracy.

Na brak pracy nie może narzekać. Kółko rolnicze w ciągu półtora roku dorobiło się 3 traktorów, różnego rodzaju sprzętu i maszyn rolniczych. Stara szopa po dawnym GOM już nie wystarcza. W tym roku stanie obok nowy obszerny budynek, który pomieści garaże i szopy, a także warsztat naprawczy. A wszystkiego trzeba dopilnować. „Wujek” i jego chłopcy są w Rozborzu na ustach wszystkich. Na długo przed terminem pilnych prac polowych, wiadomo, do gospodarza trzeba zajść złożyć zamówienie. O wykonanie nie trzeba się troszczyć — przyjadą, zaorzą ugór i zabronują pole.

Dwa, trzy lata temu, gdyby ktoś rolnikom z tej wsi zalecał, aby kosę odłożyli do lamusa, to spotkałby się z drwiącym uśmiechem. Teraz każdy chciałby wypróbować nowoczesny sprzęt kółka rolniczego na swym polu — wszak nie trzeba się tak namęczyć, jak dotychczas, wywijając kosą!

Piotr Szyler docenia to zaufanie swych sąsiadów i pilnie baczy, aby traktorzyści dobrze wykonali maszynami wszelkie prace polowe. Tego zaufania nie można utracić! On sam do jesieni ubiegłego roku przyglądał się z rezerwą pracu kółka. Kiedy jednak przekonał się, iż nawet na małym skrawku ziemi można uporać się maszynami, przystał do grona „zapaleńców” mechanizacji. Ci zaś, znając jego rzetelność i dokładność, powierzyli mu tę odpowiedzialną funkcję, z której należycie się wywiązuje.

W ciągu kilku lat rolnicy z Rozborza Długiego i trzech okolicznych wsi w powiecie jarosławskim zamierzają wprowadzić kompleksową mechanizację upraw polowych. Pierwszy rok jest zawsze najtrudniejszy. Życzmy gospodarzowi — „wujkowi” Szylerowi i kółkowiczom powodzenia w tej pracy.

(is)

„Krasnoludek” na czterech kółkach

„Go-kart” to mały samochodzik. Podbił on najpierw Amerykę, później przedostał się do Europy. Dzisiaj „karting” tak nazwano uprawianie sportu motorowego na go-kartach — rozwija się już w wielu krajach, a znawcy sportów motorowych wróżą mu wielką przyszłość.

Kartingiem zainteresowała się Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA), opracowując odpowiednie regulaminy, określające warunki techniczne budowy pojazdu i przepisy obowiązujące podczas wyścigów.

A więc go-kart jest małym i lekkim pojazdem na czterech kołach o zredukowanej średnicy i pneumatycznym ogumieniu, z kierownicą o przełożeniu bezpośrednim i silnikiem dwusuwowym o ograniczonej pojemności skokowej. Go-kart nie może posiadać nadwozia, hamowane są najwyżej dwa tylne koła. Cała konstrukcja jest prosta i lekka. Wszystkie te ograniczenia idą w kierunku wyeliminowania tendencji do „miniaturyzacji” samochodu wyścigowego. Karting ma pozostać sportem bezpiecznym, dostępnym dla młodych kierowców i stosunkowo tanim.

BOHATER POLITECHNIZACJI

W POLSCE pierwsze zawody go-kartów odbyły się w 1960 roku, a w roku bieżącym imprez takich było już kilka, dalsze zaś są w przygotowaniu.

Na starcie w Warszawie stanęło już prawie 50 go-kartów, a w budowie znajduje się ich znacznie więcej.

Karting w naszych warunkach ma do spełnienia szczególną rolę. Jest on bowiem wyjątkowo atrakcyjną formą politechnizacji. Zbudowanie go-karta nie przekracza możliwości — zarówno technicznych, jak i finansowych — małej grupy majsterkowiczów zrzeszonych w klubie. Daje im pole do popisu przy konstruowaniu i budowaniu pojazdu, daje im możność sportowej rywalizacji. Budowa go-karta wyrabia sprawności techniczne, uczy ślusarstwa kowalstwa, montażu, zapoznaje z silnikiem, dostarcza praktycznych doświadczeń każe myśleć technicznie.

Nabycie u nas małych kółek nastręcza wiele trudności. O kółkach skuterowych, które byłyby najlepsze, nie ma w ogóle co marzyć. Aby zdobyć kółka z „Mikrusa”, trzeba heroicznych wysiłków, chociaż kółka te są dalekie od ideału. Jeśli idzie o napęd, to najprzydatniejszy byłby silnik motocyklowy 125 cm³ WSK. Niestety, jest on również nieosiągalny, gdyż można go kupić, ale wraz z... całym motocyklem. Oddzielnie nie jest sprzedawany. Sprawa rurek na nadwozie — to nowa przeszkoda.

Apelujemy do kierowników przemysłu: pomóżcie polskiemu kartingowi! Zasługuje na to.

inż. R. S.

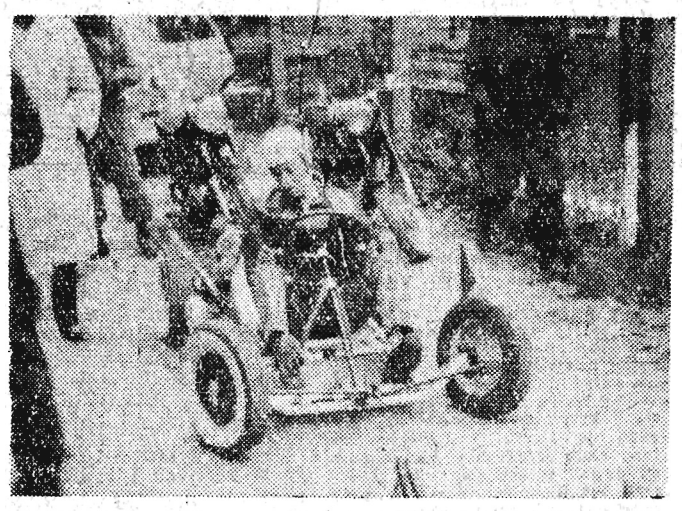

Na zdjęciu: Go-kart, skonstruowany przez Jarosławski Klub Motorowy LPŻ. Nowe dzieło jarosławskich motorowców zostało stworzone przez zespół zapaleńców w zasadzie nie dysponujących żadnymi gotowymi planami. Budowa go-karta prowadzona w czynie społecznym trwała zaledwie 14 dni, co również jest swego rodzaju rekordem. Jarosławscy sympatycy sportów motorowych zawdzięczają powstanie pierwszego go-karta przede wszystkim inicjatorowi i głównemu konstruktorowi ob. Edwardowi Senkowskiemu — kierownikowi Klubu Motorowego LPŻ oraz grupie entuzjastów w osobach: Zbigniew Pajuchowski, Edward Sudoł, Marian Węglarz, Tadeusz Osoś, Stanisław Krzemiński i Stanisław Czerwonka.

Cenne trofea krośnieńskich lotników

Już w pierwszych ogólnopolskich imprezach krośnieńscy lotnicy odnieśli piękne sukcesy. Inż. Tadeusz Pelczarski (Aeroklub Podkarpacki), startujący w zawodach modeli wodno-samolotów w Olsztynie zajął pierwsze miejsce w kategorii modeli o napędzie silnikowym. Zdobył on zarazem puchar przechodni ufundowany przez ZGA PRL.

Podobnie piękny sukces odniósł podczas II samolotowych mistrzostw Polski w akrobacji, odbywających się w Zielonej Górze, Felicjan Kawala. Zajął w ogólnej klasyfikacji czwarte miejsce. Natomiast Władysław Wójcicki (CWL) był siódmy.

(m)

Wujek Zi

m. w P. — Prze y Nr 327 Rady dnia 16. VIII. Nr 70, poz. 432). przestrzegania podyscypliny pracy, ją urlopów okoch na egzamin wyższe uczelnie. może jednak unienia ale tylko eżnego pracowniwypoczynkowego

... M. Jarosław. — W myśl uchwały nr 63 Rady Ministrów z dnia 6. VI. 1958 r. (MP. z dn. 23. VI. 1958 roku nr 47, poz. 271) wysokość kaucji wynosi od 60—120 zł od 1 metra kwadr. powierzchni użytkowej mieszkania. Wysokość kaucji należnej od najemcy, których podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej, nie może przekraczać dwukrotnej wysokości miesięcznego wynagrodzenia brutto pobieranego przez najemcę. Kaucja zatem, jaką domaga się Prezydium jest uzasadniona. Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 30. VI. 1958 r. (MP nr 59 z d. 31. VII. 1958 r. poz. 332) oraz załącznik do tego zarządzenia dopuszczają możliwość rozłożenia spłaty kaucji na raty przez Prezydium właściwej rady narodowej jeżeli wyjątkowo warunki materialne lub rodzinne są b. niskie i nie jest on w stanie zapłacić kaucji jednorazowej (pkt. 9 załącznika). W tym celu musiałby Obywatel złożyć podanie odpowiednio uzasadnione, do Prezydium Rady Narodowej.

Ob. Stanisław P. Rzeszów. — Pracownik zwolniony od pracy w zakładzie na zawody sportowe czy kurs nie otrzymuje za czas zwolnienia wynagrodzenia z zakładu pracy. Wynagrodzenie wypłaca pracownikowi jednostka organizująca zawody sportowe, kurs, lub obóz, przy wyjeździe zaś w teren w celach organizacyjnych — delegujący pracownika Komitet Kultury Fizycznej lub zrzeszenie sportowe. Wynika to z postanowienia § 5 zarządzenia nr 247 Prezesa Rady Min. z dnia 13. X. 1954 r.

Tymczasem, jak się jeszcze tego dnia dowiedziałem, wielu z mojej wsi wyruszyło za mną w pogon. Wiadomo, chodziło o barometr. Naturalnie do tych gorliwców należał i Łaziebnik, którego skłoniła do tego kto wie czy nie chęć zdobycia przyobiecanej nagrody, bo 50 złotych to był naprawdę kawał porządnego grosza, za który można było kupić najmniej trzy pary butów. Jedna tylko Kaśka... Bidulka! Czyniła wszystko, posłuszna chęciom Wojtusia, żeby wyjść za niego za mąż, a przeze mnie nie tylko rozbiły się jej marzenia, ale i wydana została na śmiech wsi, straciła pracę u Kozibródki, a jak by tego wszystkiego było mało, w najbliższą niedzielę miała się jeszcze spowiadać, a po to jedynie, żeby ksiądz nałożył jej pokutę. Wszechmocny dobrze wiedział, jak trzymać w lejcach swoje owieczki, jak je gromić i karać.

Ze wszystkich, którzy się wypuścili za mną, ona jedna nie chciała ani pieniędzy, ani żadnych pośmiertnych korzyści — wszystkimi siłami swej duszy pragnęła tylko jednego: złapania mnie i powieszenia. I gdybym jej wpadł w ręce, kto wie, czy by tego nie zrobiła, taką nienawiścią tchnęło każde jej słowo. Długo więc, przebudziwszy się prawie przed samym wieczorem, nie dawałem wprost wiary, że to ona tu, obok mnie, tak wykrzykuje:

— Niech go tylko ujmę w swoje ręce! Niech go tylko ujmę! A wtedy, Jezu, zmiłuj się nade mną! Bom jak ślepa i głucha, bo mi już wszystko jedno.

— 162 —

— Nie stękaj — ozwał się naraz jakże dobrze mi znany głos — nie wywołuj imienia bożego nadaremno, psie mięso, jucha!

Łaziebnik i Kaśka! — zdążyłem tylko tyle pomyśleć i momentalnie, najeżony czujnością, że byle co i już wyrywam w nogi, przysuwam się do otworu jamy, cały zamieniony w słuch. Chwilę trwało milczenie, potem, jak się tego należało spodziewać, przybysze zaczęli sobie sposobić legowiska do spania prosto nade mną, bo w tym miejscu akurat leżało najwięcej siana.

— Tak, tyś naprawdę jak Kaśka, niewydarzona, psie mięso, jucha — przemówił znów Łaziebnik. — Ja bym cię za to... trzydzieści rąbanych na goły tyłek, psie mięso, jucha a potem to samo bym ci, co chciał sołtys, pokrzywami, tą zagatką, żeby ci się na wieczne wieki odechciało głupstw i zberezeństwa.

— Przestaniecie? — wykrzyknęła Kaśka.

— Nie, nie przestanę, bo miałaś go? I coś z nim zrobiła? Nie umiałaś mu od razu łba... jak kurze? Byłby za tobą ksiądz, psie mięso, jucha, nauczyciel, nawet policja, to co by ci tam kto!... Zresztą cała wieś by się za tobą ujęła, a ja, psie mięso, jucha, najpierwszy, bo jako o nim tylko usłyszę, to mnie aż w dołku ściska. To nie dziecko, to ziele, chwast! A ty, myślisz, lepszaś od niego?

— Wy znowu swoje? — zawołała Kaśka. — A czy nie mówiłam wam już, czy nie tłumaczyłam, że to on, a nie ja?

— Co ty mi tu będziesz mydliła oczy tym smrodem! Myślisz, żem ja to pierwszy lepszy, co się da na plewę złapać? Jak tylkom wyjechał z chałupy, to o niczym innym nie myślę, tylko o tym i teraz jestem pewny: wszystko przez ciebie! A chłopak w gorączce... Kto wie, czyś mu czego nie zadała, bo piekielnica z ciebie, o ziółko! A po co to, po co?. Albo i ta jazda teraz.... Czy też nie przez ciebie?

— Przymuszałam was do niej?

— Nie, tyś nie przymuszała, ale twój grzech przymusił mnie, twój grzech, bezwstydny cielcu. A żebym chociaż wiedział, gdzie ten ancykryst teraz, ale

— 163 —

szukaj jego i wiatru w polu to jedno i to samo. I może być tak, że jeszcze nie trzy, ale sto trzy wsie objadę, i z czym wyjechałem, z tym powrócę.

— Kiedy mi coś mówi, że on tu jest, w tych okolicach — powiedziała Kaśka.

— W tych okolicach? Inni co wyjechali, inaczej myślą.... — I niepomału zaczął opowiadać, ilu tych innych wyjechało i jak ich namawiał do tego ksiądz. „To zbrodniarz nad zbrodniarze — perorował każdemu. — Tylko bez barometru nie chciałbym was widzieć... „Zaś do Łaziebnika powiedział: trzy msze odprawię na waszą intencję, darowane wam będzie dziesięć tysięcy dni odpustu, bo o tę nagrodę to wam chyba nie chodzi, prawda?

— Tak... no, nie — odpowiedziałem — jak ksiądz proboszcz sam będzie uważał w swoim świętym sumieniu, które czułe jest na powodzenie każdego bogobojnego człowieka, ale tu trzeba ścigać grzech. Słyszysz, dziewucha? Tak powiedziałem, że grzech trzeba ścigać, twój grzech, żeby go wyjawić i obnażyć, jako te nierządnice!

— Coście się do mnie uczepili? — załkała głośno Kaśka. — Cały dzień byliście jak człowiek, a teraz... Com wam nagle zawiniła?

— To, żeś po co z moim chłopakiem zagrywała? Ale co my teraz o tym, nie potośmy się tu zatrzymali, żeby się handryczyć, na to będzie jeszcze aż nadto czasu, chodźmy spać, bo skoro świt trzeba być na nogach— i w drogę. Tylko w którą stronę? Jak myślisz?

— Powiedziałam: on jest niedaleko — wyszlochała Kaśka.

— Od rana tak słyszę: niedaleko, niedaleko. I zamiast jechać na inne wsie, to się kręcimy i kręcimy. Boję się...

— Jak się boicie, to wracajcie, a ja sama...

— Sama! Pokazałaś już, co sama potrafisz.

— O jaki z was straszny, jaki przeklęty człowiek. Przecież gdybyście mogli, to byście żywcem rżnęli.

— Jak ty do mnie?... Jakim prawem?

(cdn)

„Klient ma rację"

Ulepszenia w handlu spółdzielczym i w gastronomii

„Klient ma rację" z takich założeń wychodzą wskazania jeśli chodzi o sprawę podnoszenia jakości towarów sprzedawanych przez sieć handlową spółdzielczości spożywców. Zarząd „Społem", będąc w przeświadczeniu, że klient zaopatrujący się w placówkach spółdzielczych ma prawo swobodnego i dogodnego wyboru towarów, zalecił spółdzielniom dalsze rozszerzenie stosowania tej zasady jako ważnego bodźca, służącego poprawie jakości masy towarowej. Rozszerzenie walki o jakość towarów oraz podnoszenie kultury sprzedaży obejmie różne dziedziny działalności spółdzielczości spożywców i będzie realizowane w kilku etapach.

Jedną ze szczególnie ważnych dziedzin jest polepszenie sprzedaży mięsa, którą sklepy spółdzielcze prowadzą w wielu miejscowościach. Obecnie mięso wołowe i cielęce sprzedawane jest w dwóch zasadniczych gatunkach, z kością i bez kości, a szynka i schaby z dużą ilością tłuszczu. Wywołuje to sprzeciwy klientów.

Aby dostosować się do wymagań klientów spółdzielnie spożywców wprowadzą już z dniem 1 lipca br. sprzedaż znacznie odtłuszczonych szynek gotowanych i surowych oraz schabów. Z dniem 1 września br. spółdzielczość spożywców wprowadzi natomiast w swoich placówkach sprzedaż mięsa gotowego do potrzeb kulinarnych. Oznacza to, że klienci będą mogli w sklepach nabyć takie mięso, jakie potrzebują w danym dniu, a więc mięso na zrazy, pieczeń czy rosół. Rozbiór mięsa dokonywany będzie w sklepach.

Zwroty pieczywa i wędlin zakwestionowanych przez klientów, przyjmować będą od 1 sierpnia br. również te spółdzielnie spożywców, które ich nie produkują, lecz tylko sprzedają.

W spółdzielczych zakładach gastronomicznych konsument nie będzie zaś płacił za potrawę jeżeli mu ona nie smakuje, z powodu złej jakości, a więc jest za słona, przypalona lub niedogotowana. Ponieważ wprowadzenie tej zasady wymaga przygotowania samej gastronomii spółdzielczej, dlatego też będzie ona realizowana sukcesywnie.

Już od 1 lipca br. zasada ta wprowadzona zostanie w najlepszych zakładach gastronomicznych spółdzielni spożywców, a od 1 października we wszystkich pozostałych społemowskich zakładach gastronomicznych.

Uchwała Zarządu „Społem" wprowadza zasadę „Klient ma rację" także przy sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych, przez znaczne rozszerzenie na korzyść konsumentów przepisów o reklamacjach na zakupione towary. Klienci będą mogli wymienić towar lub otrzymać zwrot pieniędzy w przypadku nabycia przez nich artykułów z wadami lub o nieodpowiednich dla nich fasonach czy wzorach, jeśli zwrócą je w określonym czasie po dokonaniu zakupu oraz w stanie nie zniszczonym.

Wytyczone zostały również kierunki, realizacja których przyczyni się do poprawienia informacji handlowej, niezbędnej pracownikom i kierownikom sklepów oraz zaopatrzeniowcom — dla umiejętnego wprowadzania do sprzedaży towarów o nowych wzorach. Ma to na celu usunięcie z placówek spółdzielczych szmiry i brzydoty, które często zalewają sklepy, tylko dlatego, że pokrywają się z gustami niektórych zaopatrzeniowców i kierowników sklepów, wówczas kiedy nowe wzory, o dużej wartości artystycznej — nie są przez nich nabywane. Negatywnym zjawiskiem jest również nieudzielanie wyjaśnień klientowi na pytania, związane z nowymi wzorami towarów.

Pracownicy spółdzielni spożywców z terenu woj. rzeszowskiego biorą w tej chwili udział w naradzie-seminarium co pozwoli im dokładnie zapoznać się z tymi wszystkim sprawami.

(em)

2 miliony dekalitrów wina we wnętrzu góry

W Kachetii (wschodni obwód gruzińskiej SRR) rozpoczęto budowę największej w ZSRR piwnicy o pojemności 2 mln dekalitrów do przechowywania win. Łączna długość głównych tuneli i bocznych przejść piwnicy wyniesie 7,5 kilometra. Wino zwożone z całej Kachetii przechowywać się tu będzie przez długie lata.

Budowa piwnicy zkończona zostanie za dwa lata. (PAP)

Nowe ciekawe wydawnictwo o przeszłości ziemi rzeszowskiej

Staraniem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Rzeszowie, redakcja kwartalnika „Z otchłani wieków" w Poznaniu wydała w roku bieżącym specjalny numer poświęcony archeologii woj. rzeszowskiego. W zeszycie tym znalazło się szereg cennych artykułów a m. in. Rudolfa Jamki „O badaniach archeologicznych w Rzeszowskiem", K. Moskwy „Ochrona zabytków archeologicznych w woj. rzeszowskim", A. Kunysza „Przygotowania do Millenium w woj rzeszowskim", J. Janowskiego „Rola przełęczy karpackich w pradziejach", J. Woluwiejki „Rzeszowskie w czasach rzymskich", G Seńczyka „Na śladach miejsc umocnionych", A. Kunysza „Z pradziejów wsi słowiańskich w Polsce południowo-wschodniej".

W kronice zeszytu znajdują się ciekawe informacje o przygotowywanych wystawach, działalności niektórych towarzystw regionalnych itp. Wydawnictwo jest bogato ilustrowane a ponadto opracowane w bardzo popularnej i ciekawej formie.

Informujemy przy okazji, że wspomniany zeszyt „Z otchłani wieków" można nabyć w Oddziale Polskiego Towarzystwa Archeologicznego w Rzeszowie ul. 3 Maja 19 (Muzeum) w cenie 12 zł za egzemplarz, a także w Muzeum w Przemyślu ul. Czackiego 4.

z.

Jedyne w Europie źródła ałunowe

Jeszcze jeden rodzaj wód mineralnych odkryto w Bieszczadach. Tym razem źródła ałunowe — jedyne tego typu w Polsce i w Europie. Biją one w Strubowiskach (pow. Lesko), tworząc na powierzchni ziemi charakterystyczny osad.

Na razie radość z dokonanego odkrycia jest niewielka z tej prostej przyczyny, że brak wskazań balneologicznych odnośnie stosowania w lecznictwie wód ałunowych. W świecie podobno wykorzystuje się je tylko w USA.

(m)

Goździk alpejski w... Bieszczadach

W Bieszczadach występuje bogato szereg gatunków kwiatów, gdzie indziej niezwykle rzadkich. Do nich należy i goździk alpejski, rosnący dziko. Stanowisko jego spotkano m. in. w Wetlinie obok nowo budowanej szkoły podstawowej.

(m)

Na Dunajcu

UWAGA ROLNICY!

CRS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie podaje do wiadomości, że zakupuje konie o zmniejszonej użytkowości, w bardzo dobrej kondycji wagi od 460 kg wzwyż.

Zakup odbędzie się:

w dniu 3. VII. 1961 r. w Krośnie
w dniu 4. VII. 1961 r. w Leżajsku
w dniu 4. VII. 1961 r. w Łańcucie
w dniu 5. VII. 1961 r. w Gorlicach
w dniu 5. VII. 1961 r. w Ropczycach
w dniu 6. VII. 1961 r. w Tarnobrzegu
w dniu 7. VII. 1961 r. w Przeworsku.

Kupujemy również konie maści siwej. K-1206/1

ZAWIADOMIENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie

informuje, że na czas remontu

dom przedpogrzebowy

przy ul. Fornalskiej będzie zamknięty od dnia 1 lipca 1961 r. do odwołania.

W tym okresie zwłoki zmarłych do czasu pogrzebu przechowywane będą w kaplicy cmentarza Pobitno I.

K-1205/1

POWIATOWY ZAKŁAD WETERYNARII W NISKU

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Syrena".

Przetarg I odbędzie się w dniu 15 lipca 1961 r. o godz. 10 w miejscu garażowania w Nisku przy ul. Rzeszowskiej nr 11. Cena wywoławcza 36.000 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Nisku. Przetarg II odbędzie się 1 sierpnia 1961 r. ewentualny przetarg III w dniu 15 sierpnia 1961 r.

Oględzin samochodu można dokonywać codziennie od godz. 10 do 12. K-1208/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziemnych Oddział Gliwice ul. Portowa 6, zatrudni na budowie 280 — SOLINA k/LESKA, 1 OPERATORÓW na koparki spalinowe oraz 6 OPERATORÓW na spycharki „Staliniec" z uprawnieniem I, II i III klasy. K-1213/1

DYREKCJA TECHNIKUM ŁĄCZNOŚCI w PRZEMYŚLU przyjmie KIEROWNICZKĘ INTERNATU ŻEŃSKIEGO. Reflektuje się na osobę kwalifikowaną i energiczną. Udokumentowane zgłoszenia należy składać w Dyrekcji Technikum do 30 lipca 1961 r. K-1211/1

DWÓCH PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem technicznym i kilkuletnią praktyką na stanowisko **Gł. TECHNOLOGA i St. Konstruktora** przyjmą z dniem 1 lipca 1961 r. **Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego w Sędziszowie Młp, ul. Fabryczna 1,** tel. 32 i 37. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego dla Przemysłu Metalowego do omówienia na miejscu. Podania należy składać pod adresem Zakładu lub osobiste przyjmuje Dział Kadr w godz. od 6,20 do 14,20. Po okresie próbnym zapewnia się mieszkanie. K-1212/3

WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

Wytwórnia Sprzętu i Urządzeń

Poznań — Minikowo, ul. Ożarowska 42 tel. 834-65

zawiadamia wszystkich odbiorców, że

1) **buduje szklarnie wszystkich typów dla celów produkcyjnych i naukowo-badawczych**
2) **dostarcza elementy i przeprowadza remonty szklarń i urządzeń ogrodniczych**
3) **dostarcza i montuje przenośne inspekty z tworzyw sztucznych**
4) **dostarcza i montuje deszczownie szklarniowe**
5) **dostarcza i montuje nowoczesne skrzynie inspektowe**
6) **dostarcza elementy i przeprowadza montaż instalacji ogrzewczych w szklarniach i kotłowni.**

Gwarantujemy terminowość i wysoką jakość robót. Roboty wykonujemy wg dokumentacji technicznej zamawiającego lub według dokumentacji technicznej własnej. Zlecenia prosimy kierować pod wyżej podany adres. K-1210/1

Dyrekcja Zakładu Doświadczalnego w Rymanowie

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony II i III

na sprzedaż ciągnika „ZETOR" T-25 i ciągnika „URSUS" C-45, które nie zostały sprzedane w przetargu I przeprowadzonym w dniu 26 czerwca 1961 r.

Przetarg II odbędzie się 14 lipca 1961 r., a ewentualny przetarg III w dniu 28 lipca 1961 r. Przetargi rozpoczną się o godz. 9 w Rymanowie, przy ul. Mitkowskiego nr 12. Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji ceny wywołania w przetargu II obniża się o 40 proc. i wynoszą dla ciągnika „Zetor" 10.200 zł, dla ciągnika „Ursus" 9.900 zł.

W przetargu III ceny będą obniżone o 75 proc. Ciągniki można oglądać codziennie w godz. od 7 do 15, w budynku gospodarczym (przy gorzelni) w Rymanowie. K-1209/1

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Olsztynie na podobne w Przemyślu. Wiadomość: Olsztyn, ul. Niepodległości 26 m. 2, Iłczyszyn. Pg-978/1

POKÓJ, kuchnia z wygodami — nowe budownictwo w Lublinie zamienię na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Jan Szaro Lublin, Podzamcze 3/7. G-951/1

NAUKA

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-1135/15

PODZIĘKOWANIE

DOKTOROWI GORGONIOWI za pomyślne przeprowadzenie operacji, doktorom: **CHABNICE i SIKORZE** oraz całemu personelowi Oddziału Chirurgii Dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, za troskliwą i bezinteresowną opiekę podczas leczenia — składają tą drogą serdeczne podziękowania rodzice Janusza Hejdy. G-954/1

PRACA

POMOC domową do dziecka natychmiast przyjmę. Zgłoszenia: Rzeszów, Staszica 29 m. 7, telefon 35—38 od godz. 19—20. G-945/1

KUPNO

KUPIĘ „Wartburga" nowy typ, w idealnym stanie. Zgłoszenia kierować: Rzeszów, tel. 37-01 od godz. 16. Pg-984/1

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD czteroosobowy marki „Opel" po generalnym remoncie w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Michał Bar Przemyśl, Grunwaldzka 112. Pg-979/1

PARCELĘ budowlaną 1017 m², dom murowany 10 izbowy, ogród 5000 m² w Rzeszowie — sprzedam. Po kupnie wolne 3 izby. Rzeszów, Wita Stwosza 10 (Staroniwa Dolna). Smusz. G-909/2

POLE wraz z zabudowaniem oraz oddzielnie 10 morgów w Wiśniówce sprzedam. Wiadomość: Dębica, Kościuszki 85. Bronowicz. Pg-990/1

DOM, ogród — sprzedam. Wiadomość: Przeworsk, ul. Bernardyńska nr 4. G-947/1

CIĄGNIK „Ursus" i przyczepę sprzedam — za 45 tys. zł. Przemyśl, Orzeszkowej 7. Kijanka. Pg-977/1

ZGUBY

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Punkt sprzedaży „RUCH" nr 83. Rzeszów. G-953/1

PIRGA Józef zgubił świadectwo 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Różance. G-952/1

KRAUS Stefan zgubił tabliczkę rejestracyjną nr 9928 wydaną przez Wydział Komunikacji — Jasło. Pg-983/1

MACIEJAK Stanisław zam. w Nisku — Moskale nr 63 zgubił dowód rejestracyjny nr RM-4131 tymczasowy wydany przez Wydział Komunikacji Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Nisku. Pg-982/1

CHOJNOWSKI Aleksander zgubił legitymację ubezpieczeniową seria C — br 390834 wydaną przez Spółdzielnię Pracy „Belona" w Dziwnowie. Pg-981/1

KUDŁA Piotr zgubił potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji pojazdów mechanicznych nr 716 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Lesku. Pg-980/1

LUBERA Władysław zam. Żurawica zgubił pozwolenie kat. II nr 0100/55 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemyślu. Pg-976/1

KUCHARZ Władysław zam. w Myczkowcach 33, zgubił prawo jazdy kat. II nr 0067/59 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Lesku. Pg-975/1

BYRA Stefan zgubił świadectwo 7 kl. wydane przez szkołę w Posuchach. G-950/1

FILIP Władysław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. G-949/1

RAJZER Edward zgubił zaświadczenie MPK — Rzeszów nr 5487 do biletu pracowniczego. G-948/1

GROT Barbara zgubiła legitymację szkolną nr 761250 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 44 w Stalowej Woli. Pg-985/1

ZGUBIONO legitymację służbową nr 54/58 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Lubaczowie na nazwisko Staniuk Maria. Pg-986/1

CZAJA Wawrzyniec zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Dębicy. Pg-987/1

MRUKOT Janina zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Dębicy. Pg-988/1

WIERCIOCH MARIA zam. Zarsów zgubiła pozwolenie nr 1289/60 kat. motocyklowej. Pg-989/1

UNIEWAŻNIA się zgubiony w dniu 22. 6. br. na terenie miasta Mielca, stempel z napisem: WPHS. Hurtownia w Mielcu, potwierdzam odbiór opakowań, Mielec, dnia — 1961 r. czytelny podpis. K-1207/1

RZESZÓW

Piątek
30
czerwca 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego

TEATR

TEATR — nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Pułapka miłości (USA l. 16 — panoramiczny) godz. 15.30, 17.45 i 20
APOLLO (ul. 3 Maja 11) — Wzgórze 905 (jug. l. 12) godz. 10.30, 17.00 i 19.15
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Normandia — Niemen (radz.-franc. l. 12) godz. 18.20
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli (fr. l. 12) godz. 17, 19
GOPLANA (Staromieście) — Ciao, ciao, bambina (wł. l. 16) godz. 16.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Żurbinowie (radz. l. 12) godz. 17, 19
KINO LETNIE (Al. Komunistów) — Śmierć rowerzysty (hiszp. l. 16) godz. 21

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Radio

PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 16.00 18.00 20.00 23.00 9.20 Utwory popularne 9.40 Dla przedszkoli zagadki i zabawy muzyczne 10.10 Mozaika muzyczna 11.20 Muzyka klasyczna 12.15 Pogodne melodie 12.40 Swojskie melodie 16.05 Radiostacja młodości 16.30 Radiowa piosenka miesiąca 17.30 Muzyka symfoniczna 18.45 Radio-reklama 19.05 Uniwersytet Radiowy 20.26 Wiadomości sportowe 21.00 Notatnik kulturalny 22.00 Muzyka taneczna 22.30 Kącik melomana.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25 Wiadomości 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50 9.40 „Melodie z całego świata" 10.20 Z życia Związku Radzieckiego 10.50 Muzyka naszych przyjaciół 11.20 Od sola do orkiestry 12.42 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 13.50 Muzyka rozrywkowa 14.45 Spotkanie z atomem 15.05 Gra duet fortepianowy 16.20 Utwory wiolonczelowe 18.10 Radioreklama 19.05 Śpiewa „Mazowsze" 19.15 Reportaż literacki 19.30 Koncert orkiestr tanecznych 20.30 „Z kraju i ze świata" 20.57 Wiadomości sportowe 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego 22.30 Muzyka taneczna 23.05 „Encyklopedia jazzu" 23.35 Melodie na dobranoc.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR.

6.10 Audycja dla wsi 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Reportaż dźwiękowy z kolonii letnich 16.20 Radio-reklama 16.35 Węgierskie pieśni ludowe — śpiewa Demetr Marczis, akompaniuje Tadeusz Wojtarski.

Kto winien, że Adaś nie przeszedł do 3 klasy?

Adaś ma 9 lat. Skończył właśnie drugą klasę podstawówki. O, przepraszam... skończył tylko kolejny rok nauki. W świadectwie same „dwójki". Rówieśnicy mówią że będzie repetował, nauczyciele, że nie otrzymał promocji. Jakby tego jednak nie nazwać, chłopiec musi powtórzyć drugą klasę.

Dlaczego tak się stało? Poszukajmy odpowiedzi.

1 Mówią nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 10 w Rzeszowie: Adaś bardzo źle się uczy. Na lekcje przychodzi nie przygotowany. Przez cały rok miał niedostateczne oceny.

— Jego warunki domowe?

Nie znamy. Opiekunowie chłopca nie kontaktują się ze szkołą.

2 Mówi ciotka Adasia: Adam mieszka teraz u mnie. Daję mu jeść, piorę jego ubranka. Jak się uczy, nie wiem. Nie rozmawiałam nigdy z jego wychowawczynią. Po prostu brak mi na to czasu. Mam przecież swoje dziecko, którym muszę się zajmować.

— Jak się u mnie znalazł? Zwyczajnie. Matka Adasia, a moja siostra porzuciła dom. Nie wiem jak do tego doszło. Mąż pracował w WSK. Był dla niej dobry. Oddawał wszystkie pieniądze.

— Aż pewnego wieczoru... właśnie u mnie w mieszkaniu poznała kolegę mojego męża. Przypadli sobie do gustu. Zdecydowała się opuścić dom, dzieci...

Mąż postarał się o rozwód. Sąd podzielił ich dziećmi. Młodszy chłopak przypadł ojcu, Adaś — matce. Ojciec zajął się małym jak trzeba. Matka wyjechała z „przyjacielem" do Pruchnika. Adaś pozostał sam... zupełnie sam. Wałęsał się samotnie przez wiele dni. Zlitowałam się nad nim. Cóż było robić. Matka go nie chce. Pisze, że zabierze go do siebie jak Adaś skończy szkołę. Pewnie przyda się do pasienia krów...

3 Mówi ojciec Adasia: Mieliśmy kiedyś dom, rodzinę. Stworzyłem żonie dobre warunki. Ale ją nęciły przygody. Odeszła. Zabrała z domu wszystko, nawet meble. Sprzedała to, by utrzymać „przyjaciela". Dziś jest prawie żebraczką.

Postarałem się o rozwód. Robiłem wszystko, by obydwaj chłopcy zostali przy mnie. Wykazałem przed sądem całą lekkomyślność jej postępowania. Niestety bez skutku. Ona uparła się na Adasia. Podzielono nas dziećmi jak sprzętem. Nie miałem środków, by dalej prowadzić sprawę o pozbawienie jej praw rodzicielskich.

Ożeniłem się po raz drugi. Mam dobrą żonę i matkę dla mojego dziecka z pierwszego pechowego małżeństwa. — Wziąć Adasia? Nie mogę. Nie zgadza się na to moja obecna żona. Chce mieć własne dzieci — a warunki mamy dość ciężkie. Obydwoje pracujemy. Ja w dodatku uczę się. Gdyśmy się pobierali, powiedziałem żonie, że mam tylko jedno dziecko, którym musi się opiekować.

4 Mówią świadkowie: Adaś jest zabiedzony, wystraszony, małomówny. Włóczy się całymi dniami. Często krąży wokół domu ojca. Do mieszkania jednak nie zachodzi. Ze swoim małym braciszkiem spotyka się tylko na podwórku. Bardzo się kochają. Niegdyś przepadał za matką... Teraz nie chce o niej słyszeć. Pragnie wrócić do swojego domu — zamieszkać razem z tatusiem, braciszkiem. U ciotki czuje się obcy i niepotrzebny.

5 Oto co wiemy o Adasiu, małym drugoklasiście, który ma repetować następny rok. Nic ująć, nic dodać. Chyba tylko to, że sprawa Adasia znów trafiła na wokandę sądową. Przed kilku laty tu właśnie matka i ojciec toczyli o niego spory. Dziś sąd musi szukać dla małego Adasia opiekunów.

(W)

Przebrzmiał niedawno ostatni dzwonek szkolny, młodzież opuściła szkoły i miasta. Na opustoszałych korytarzach i szkolnych salach pozostały wystawy i wystawki — owoc pracowitych dziecięcych rąk. W Szkole Podstawowej nr 3 młodzież zorganizowała wystawę prac ręcznych, zaś kółko malarskie pokazało swój dorobek z całego roku pracy. Rodzicom oczywiście „na równi" podobały się wszyskie prace małych malarzy, znawcy twierdzili, że interesujące są portretowe główki, które widać na załączonym zdjęciu... Foto: M. Kowal

Wanda, Jan, Władysław spowodowali „oblężenie" Łańcuckich Ogrodów

Czerwiec był dla Łańcuckich Ogrodów miesiącem niezmiernie ruchliwym. Zewsząd przysyłano zapotrzebowania na kwiaty. A sprzedano ich niemało, bo aż 20 tys. sztuk. Najwięcej oczywiście pachnących goździków i storczyków. Na kwiaty doniczkowe w lecie mniej jest amatorów. Ale i tych „poszło" w bm. około 3 tys. sztuk. Wiele tego pachnącego towaru „poszło" w samym Rzeszowie w związku z Dniami Rzeszowa.

Rzeszowianie w ogóle rozmiłowani są w kwiatach. Jedna kwiecierania Łańcuckich Ogrodów otwarta w tym mieście — okazała się nie wystarczająca. W związku z tym Ogrody uruchamiają w Rzeszowie drugi punkt, gdzie zawsze czekać będą na nabywców świeże kwiaty.

Po czerwcowych solenizantach (Wanda, Jan, Władysław) Łańcuckie Ogrody przeżywają nieco spokojniejszy okres. Mniej jest amatorów na kwiaty, więcej zaś na warzywa, które Ogrody uprawiają na obszarze około 40 hektarów.

(w)

Pod znakiem mechanizacji

Po wielu latach wyczekiwania otrzymaliśmy nareszcie nowoczesny, całkowicie zmechanizowany samochód do wywozu śmieci. Olbrzymia ta machina — będąca w posiadaniu MPO wzbudza niemałe zainteresowanie. Trzeba przyznać, że z opróżnianiem podwórkowych kubłów radzi sobie sprawnie i szybko. Może tylko trochę za wiele hałasuje... ale to drobiazg w porównaniu z jej zaletami.

Jak mechanizacja, to mechanizacja. Otóż przed dwoma dniami Rzeszów otrzymał również pierwszą automatyczną wagę. Ustawiono ją na ul. 3 Maja. Zaraz pierwszego dnia waga-automat miała niesłychane powodzenie. Cisnęli się do niej mali i duzi. Jak każda nowość w naszym mieście, tak i ta nie wytrzymała jednak pierwszej próby ciekawskich. Wczoraj była już nieczynna. Uszkodzenie zostało usunięte. Gorzej z opinią, jaką sobie wystawili rzeszowianie psując ją tak szybko...

(w)

Były piękne róże — nie ma już róż...

Pamiętam, że kiedy przyjechałem po raz pierwszy do Rzeszowa przy pryncypalnych ulicach miasta, jak też w rynku całe zespoły domów podparte były belami sosnowymi, a w miejscach, gdzie powinny być skwerki piętrzyły się rumowska gruzu i śmieci. Owe „malownicze" widoczki znikły na dobre z naszego miasta. Powstało szereg pięknych zieleńców i skwerków. Władze miasta nie szczędziły środków na krzewy i kwiaty. Różnokolorowe zieleńce — jak się wydaje — spotkały się jednak z ogromnym niezadowoleniem części rzeszowian.

No bo jak tu sądzić inaczej? Na uporządkowane placyki wokół nowych i odrestaurowanych starych domów, na zieleńce i skwerki wyruszają co dzień watahy młodych i starszych owładniętych żądzą niszczenia. Po ich zapale należy wnosić, że za parę tygodni miasto zostanie tak dokładnie ogołocone z zieleni i kwiatów, że w porównaniu z naszym grodem — święty turecki zda się być podróżnikiem polarnym. Już w tej chwili całe zieleńce przy ul. Szopena są spustoszone i zniszczone. Smutnie prezentują łodygi pozbawione kwiecia krzewy róż.

Kwiaty wycięte nocą przez przedsiębiorcze handlarki, w dzień można kupić w dowolnej ilości na placu targowym. Zresztą ogrom inicjatywy wykazują nie tylko handlarki. Parę dni temu przy ul. Szopena przydybano też jedną dystyngowaną damę jak wycinała całe naręcza róż. Nie zwracała uwagi nawet na pozbawione łagodności słowa mieszkańców sąsiedniego bloku.

Solenizanci — Janowie, Piotrowie, Władysławowie uważniej powinni się przyjrzeć nieprzekwitłym jeszcze na ich stołach bukietom. Ile z nich pochodzi z miejskich kwietników? Dużo, na pewno bardzo dużo.

...I ktoś ma czelność mówić, że wielu mieszkańców naszego miasta grzeszy brakiem kultury?! No też...!

(gal)

P. S.

Na marginesie podajemy, że w najbliższych dniach opublikujemy nazwiska osób złapanych na kradzieży róż z ulicznych rabatów.

Ogrody działkowe — nierozwiązany problem

Województwo rzeszowskie w tabeli ogólnokrajowej, znajduje się na przedostatnim miejscu pod względem stanu ogrodnictwa. Dotyczy to zarówno ogrodów miejskich, jak i ogrodów zakładowych. Powierzchnia ogrodów na terenie całego województwa rzeszowskiego zajmuje zaledwie 308 ha, gdy tymczasem potrzeby są znacznie większe. Sprawa ta szczególnie jaskrawo występuje w Rzeszowie, Mielcu, Stalowej Woli, Krośnie i innych miastach. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, powierzchnia pod ogrody miejskie i zakładowe winna wzrosnąć o dalsze 400 ha gruntu.

Tym właśnie zagadnieniom był poświęcony III Wojewódzki Zjazd Delegatów Pracowniczych Ogrodów Działkowych w Rzeszowie.

Celem uporządkowania całokształtu gospodarki ogrodowej, uczestnicy zjazdu wysunęli szereg postulatów. Między innymi poruszano sprawę uregulowania dokumentacji prawnej tyczącej lokalizacji ogrodów, inwestycji i urządzeń POD, zakładanych zarówno przez prezydia rad narodowych, jak i zakłady pracy. Omówiono również problem zakładania nowych ogrodów działkowych zwłaszcza w miastach bardziej uprzemysłowionych.

Sporo uwagi poświęcono również odpowiedniemu zabezpieczeniu realizacji uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 21.II. 1961 r. w sprawie dalszego rozwoju POD na lata 1961/1965.

Potrzeby są bardzo duże. Chodzi o to, aby tak ważnemu zagadnieniu, jaki stanowią miejskie i zakładowe ogrody działkowe, poświęciły więcej troski prezydia rad narodowych i poszczególne zakłady pracy.

(ger)

Z Leżajska w daleki świat

Rudnickie Zakłady Wikliniarsko-Koszykarskie, Oddział Produkcyjny w Leżajsku (Stare Miasto) niemal całą swą produkcję przeznaczają na eksport. Tylko 12 proc. wyrobów idzie na zaopatrzenie krajowego rynku. Głównymi zagranicznymi odbiorcami leżajskich koszyków z zielonej, białej i czerwonej wikliny są Stany Zjednoczone, NRF, Szwecja, Dania, Holandia, Austria. W roku bieżącym zakład w Leżajsku wyprodukował już około 70 tys. sztuk koszyków na eksport. Wartość tegorocznej produkcji wynosi blisko milion złotych.

Ostatnio leżajski zakład wikliniarski odwiedził jeden z głównych odbiorców szwedzkich — hurtownik Nylson. W czasie wizyty dokonał on dalszych zamówień. A w ogóle zapotrzebowania odbiorców na koszyki wiklinowe rosną, szczególnie zaś na wyroby z wikliny okorowanej. Zakład przestawia się więc na ich produkcję. Kompletuje nowe maszyny i urządzenia, zakłada własne plantacje wikliny, a w przyszłym roku przystąpi do rozbudowy swoich pomieszczeń.

(w)

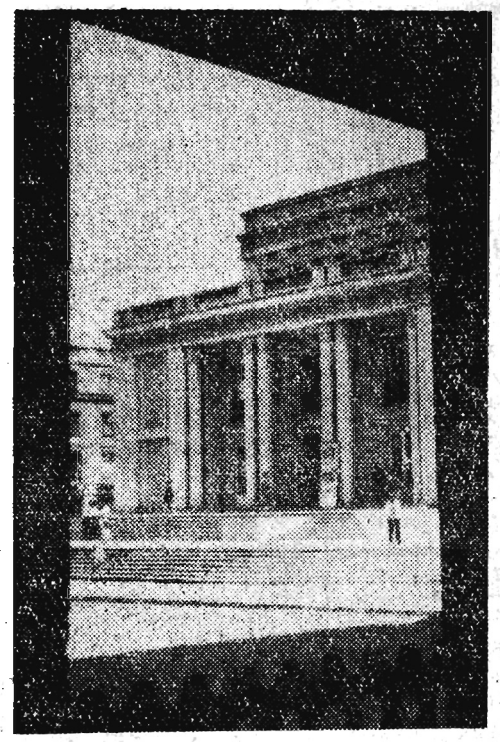

Trzeba przyznać, że Dom Kultury WSK w Rzeszowie domaga się już remontu.

Foto: Kopeć

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" — RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2046, 1957 redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4530, sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 2706, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 498, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-443 PUPIK „Ruch" w Rzeszowie ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-1-1089